Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8828. Lwów, sobota 13 kwietnia 1929. Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Długa konferencja w generalnym Inspektoracie Armji

między Prez. Mościckim, Marsz. Piłsudskim i Premj. Bartlem.

Sensacyjne rozmiary afery fałszowania 10, 50 i 100-dolarówek we Lwowie. - Zażegnanie przesilenia w Niemczech. - Ks. Karol powróci do Rumunji. - Ujęcie dwu wykwintnych „usypiaczy“ kolejowych. - Krwawe starcia pod Wiedniem. - Zasądzenie p. Finela i jego współoszustów.

AUDJENCJE U P. PREZYDENTA RZPLTEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. kwietnia. (ab) P. Prezydent Rzpltej przyjął dziś **delegację 10. p. ul.**, która zaprosiła go na uroczystość 10-lecia pułku do Białegostoku. P. Prezydent następnie przyjął prezesa Tow. rolniczego **p. Fudakowskiego**, który przedstawił sprawę unifikacji organizacji rolniczych.

—o—

POŻEGNANIE POSŁA MAIONIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. kwietnia. (ab) P. Prezydent Rzpltej udzielił dziś audjencji po słowi włoskiemu **Maioniemu**, który wręczył p. Prezydentowi swoje listy odwoławcze. Następnie p. Maioni został zaproszony przez p. Prezydenta **na śniadanie w gronie rodzinnem.**

—o—

LEKARZE WŁOSCY U MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

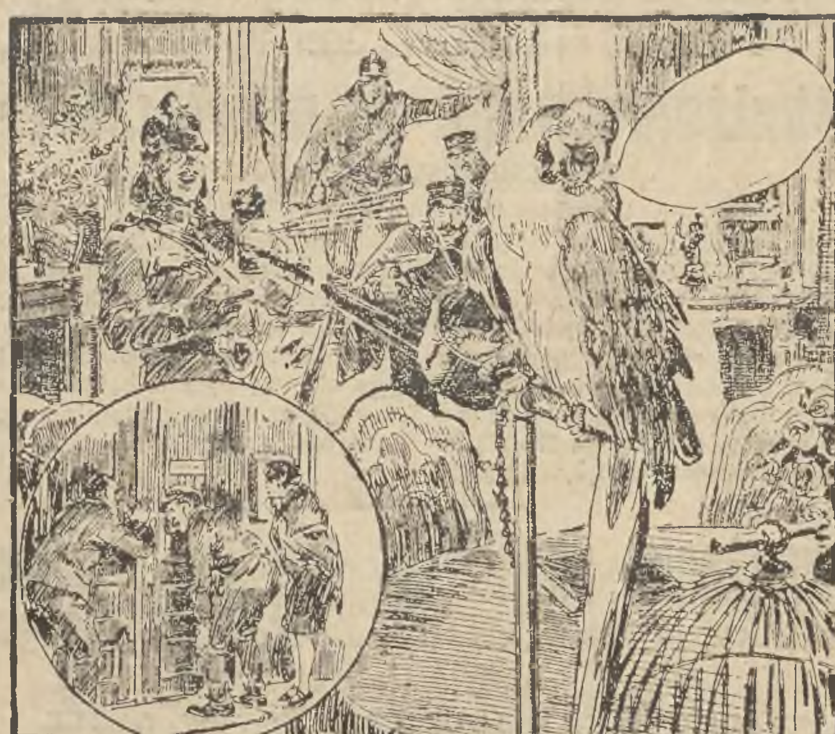
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. kwietnia. (ab) Dziś p. min. spraw wewn. gen. Składkowski przyjął **wycieczkę lekarzy włoskich**, która z polecenia Mussoliniego przybyła, aby zaznajomić się z polskiemi urządzeniami sanitarnemi.

—o—

KONGRES STAHLHEŁMU W KRÓLEWCU.

Gdańsk, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) Zarząd wschodnio-pruskiego Stahlhelmu postanowił kongres odbyć w Królewcu 4. i 5. maja br.



PRZYGODA GLORJI SWANSON.
(Do artykułu na str. 7-mej.)

ODZNACZENIA W MIN. REFORM ROLNYCH.

Warszawa, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) P. minister Staniewicz udekorował krzyżem komandorskim z gwiazdą Polonia Restituta wiceprezesa Banku Rolnego **Anusza**, krzyżem komandorskim dyrekt. Banku Rolnego **Staniszewskiego**, krzyżem oficerskim adwokata **Popowa**, radcę prawnego min., oraz naczelnika wydziału finansowego **Ciborowskiego.**

—o—

KONFERENCJA PUŁK. PRYSTORA I BECKA.

Warszawa, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) Nowomianowany szefem oddziału personalnego M. S. Wojsk. ppułk. **Prystor** odbył konferencję z szefem gabinetu M. S. Wojsk. pułk. **Beckiem.**

—o—

70 ROCZNICA ZGONU Z. KRASIŃSKIEGO.

Warszawa, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) Pod przew. ks. biskupa Szlagowskiego powstał komitet obchodu 70 rocznicy zgonu Zygmunta Krasińskiego (14. bm.). Na program obchodu złoży się nabożeństwo żałobne w katedrze Św. Jana, oraz Akademja i koncert.

—o—

KONFERENCJA M. ENTENTY KOŁO SARAJEWA.

Praga, 11 kwietnia. (Tel. G. P.) Wedle doniesień pism **konferencja państw Małej Ententy odbędzie się w drugiej połowie czerwca w miejscowości Ilidża, koło Sarajewa.** Równocześnie odbyć się ma konferencja gospodarcza.

To, co najważniejsze.

POSTULATY SFER GOSPODARCZYCH WOBEC AKTUALNYCH ZAGADNIEŃ POLITYCZNYCH.

Lwów, 12 kwietnia.

Ostry zwrot w stosunkach między władzą ustawodawczą, a wykonawczą, wyrażony w skrajnej formie w artykule Marsz. Piłsudskiego, — a pod postacią znacznie oględniejszej krytyki w onegdajszych uwagach premjera Bartla, — zaktualizował ów podstawowy problem naszego życia politycznego i być może zbliżył go do rozstrzygnięć. Na tle kierunku, w jakim pójść ma to rozstrzygnięcie, zarysowała się **znaczna różnica poglądów**, nie tylko wśród członków obecnego gabinetu, ale i wśród społeczeństwa. Obok myśli skrajnych, domagających się „przecięcia węzła za każdą cenę", spotykamy postulaty umiarkowane, obok projektów rewolucyjnych — ideje kompromisowe. A wśród tych rozbieżnych głosów, obracających się **niemal wyłącznie na płaszczyźnie politycznej**, szczególnie dobitnie rozległ się w ostatnich dniach głos czynników, stojących właściwie poza polityką, ale najbardziej zainteresowanych w układzie stosunków — **głos sfer gospodarczych.**

Możnaby go określić jako **ostrzeżenie**, a streścić w apostrofie: wszystko, o co się upieracie, to sprawy ważne, ale walcząc za i przeciw, zapominacie o najważniejszej. Zapominacie, że **państwo bez względu na swe formy ustrojowe musi mieć przedewszystkiem zapewnione interesa gospodarcze.** A te na obecnych stosunkach, nieuporządkowanych i napiętych, cierpią. Co więcej — w waszych pociągnięciach bieżących i planach na przyszłość wy tych interesów nie uwzględniacie.

Nie wahamy się wysunąć to ostrzeżenie **na czoło współczesnych zagadnień.** Istotnie bowiem cała teorja władzy, cały kompleks zagadnień konstytucyjnych i prawnych, w który wciągnięto niemal bez reszty naszą uwagę, jest **rzeczą drugorzędną wobec zagadnień takich, jak ceny i płace, jak kredyt i waluta.** Należałoby wręcz stwierdzić, że wszystkie kwestje ustrojowe i dyskusja nad niemi są pewnym „**luksusem**", na który pozwolić sobie może bez szkody jedynie państwo, mające **ugruntowane fundamenty gospodarcze.** Cóż komu przyjdzie z najświetniejszej konstytucji, gdy pod jej znakomicie sformułowanymi artykułami szczerzyć będzie zęby nędza obywateli i ruina skarbu?

Przesilenie rządowe, trwające w swej „nieoficjalnej" postaci już od kilku tygodni, stwarza dla naszego życia gospodarczego z natury rzeczy **konjunkturę ujemną.** Dalecy oczywiście jesteśmy od twierdzenia, że te szczególnie dotkliwe objawy kryzysu, jakie występują chociażby w formie zwyżki dolara, zniżki kursu pożyczki amerykańskiej lub epidemji protestów wekslowych, stoją w przyczynowym związku **z chwilowem ubezwładnieniem rządu.** Kryzys obejmuje dziś **niemal całą Europę.** Również nad państwami o najbardziej ustabilizowanych stosunkach politycznych zbierają się ciężkie chmury. Trudności są gdzieindziej jeszcze poważniejsze, tembardziej, im bardziej złożona jest w danym kraju konstrukcja socjalna i ekonomiczna. Nie mniej i nasz, stosunkowo prymitywny układ stoi **w obliczu zadań dość poważnych, aby im poświęcić całą energję i całą uwagę.**

O ile wnosić można z zakulisowych głosów o powodach przeciągającego się przesilenia, — „punctum saliens" zwłoki jest **moment czysto polityczny.** Chodzi o oblicze przyszłego rządu wobec Sejmu. Przeciw temu właśnie zastrzegają się sfery gospodarcze. I wysuwają ze swej strony żądanie: **momentem decydującym przy zestawianiu przyszłego rządu musi być wzgląd na sytuację gospodarczą.**

Wynika stąd nie tylko postulat dobrania tęgich fachowców i pośpiechu w likwidacji przesilenia, ale i postulat **unikania wszelkich aktów, mogących zaostrzyć stosunki i wnieść w nie nową dozę niepewności i płynności.** Enunciacja premjera Bartla, będąca po wystąpieniu Marsz. Piłsudskiego ogromnem „decrescendo" tak w formie, jak treści, zdaje się zapowiadać **próbę odprężenia sytuacji** i przesunięcia jej **na punkt mniej ryzykowny, niż ostrze noża.** Ale i w tej enuncjacji nie spotykamy nawet wzmianki o tem, co najważniejsze, o związku naszych waśni politycznych z kryzysem gospodarczym. Pominięcie tej sprawy nie dziwi nas, gdy przypomnimy sobie stanowisko prof. Bartla wobec wszelkich ujemnych przejawów gospodarczych, stanowisko optymisty i laika.

Tem bardziej więc konieczna i na czasie jest przestroga ludzi, którzy znają prawdę. I konieczny apel: **walka z piętrzącemi się trudnościami gospodarczemi kraju przedewszystkiem!**



Śledztwo w sprawie min. Czechowicza

PRZEPROWADZI SĘDZIA SĄDU NAJW. ZALESKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. (ab) W czwartek przedpoł. odbyło się porządkowe posiedzenie Trybunału Stanu. Na posiedzeniu tem zgodnie z postanowieniem art. 16. ustawy o Trybunale Stanu, **Trybunał poruczył w porozumieniu z Sądem Najwyższym przeprowadzenie śledztwa w sprawie b. min. skarbu Czechowicza sędziemu Sądu Najwyższego p. Stanisławowi Zaleskiemu.** Sąd Najwyższy przedstawił trio kandydatów, a mianowicie sędziów Sądu Najwyższego Bonisławskiego, Wiszniewskiego i Zaleskiego. Wybór padł na tego ostatniego.

Obniżenie opłat za przyłączenie

I PRZENIESIENIE TELEFONÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. (ab) Dzisiejszy Dziennik ustaw przynosi rozporządzenie Min. poczt i tel. zawierające **obniżenie taryf telefonicznych dla sieci telefonicznych eksploatowanych przez Pastę.** M. i. zostaje **obniżona dla Lwowa opłata wstępna za przyłączenie do centrali w obrębie 2 km. do 175 zł., w miejsce dotychczas obowiązującej 200 zł.** Analogiczne obniżenie przyznano w Borysławiu, gdzie kosztować będzie przyłączenie 150 zł. Opłata za przeniesienie aparatu telefonicznego przez abonenta wraz z zajmowanych lokalem od innej wynosić będzie jednorazowo 25 zł. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Wzmożenie ruchu w Gdyni i Gdańsku

z powodu przywozu bawełny do fabryk polskich.

TRANSPORTY TE BĘDĄ OMIJAŁY PORT W BREMIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 kwietnia (ab.) Rozpoczęte pod egidą min. Strassburgera starania o skierowanie transportów **bawełny dla fabryk polskich przez porty w Gdańsku i Gdyni**, zamiast przez port w Bremie, zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Wszystkie linje okrętowe ustanowiły dla przewozu bawełny do Gdańska wzgl. Gdyni, **taryfę analogiczną jak do Bremy**, wobec czego **dłuższa przestrzeń transportu morskiego nie przyniesie podrożenia kosztów transportu.** Pozatem Min. Komunikacji obiecało wprowadzić specjalną taryfę ulgową dla bawełny, co oszczędzi na przewozie 1.40 dol. dla jednej beli bawełny.

Realizacja tych zamierzeń przyczyni się do **znacznego wzmożenia ruchu w portach w Gdańsku i Gdyni**, oraz przyniesie potanienie tego **najważniejszego surowca włókienniczego.** Pierwsze transporty spodziewane są w lecie.

STAN BEZROBOCIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. kwietnia. (ab) Ilość bezrobotnych w ostatnim tygodniu sprawozdawczym wynosiła 173.666 osób. (W porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 2.073 osób).

LWOWIANIN DYREKTOREM KONSERWATORJUM W KATOWICACH.

Katowice, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) 1. września br. nastąpi otwarcie Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach, którego dyrektorem mianowany został **znany muzyk polski p. Witold Friemann ze Lwowa.** Koszta utrzymania szkoły w r. 1929/30 wyniosą około 120.000 zł.

Z nowym rokiem nastąpi również otwarcie kursów handlowych, które mają być **zaczątkiem Śląskiej Akademji Handlowej.**

WYGRANE LOTERJI.

Warszawa, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) W 28-mym dniu ciągnienia 5-ej klasy Loterji Państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery: 10.000 zł. 72914, 139997, 5.000 zł. nr. 10129, 2.000 zł. 73058, 1.000 zł. 16812, 40663, 59420, 65199, 65298, 81459, 145747, 171199.

LETNIE POSADY DLA STUDENTÓW MEDYCYNY.

Warszawa, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) Min. spraw wewn. Składkowski polecił zawiadomić wszystkie szpitale, zakłady kuracyjne i uzdrowiska **o potrzebie zatrudniania studentów medycyny, którychby przyjmowano na płatną praktykę.** Do otrzymania takiej posady **mają być dopuszczeni studenci medycyny po uzyskaniu na uniwersytecie absolutorjum lub też po ukończeniu IV lub V roku studjów na jednym z krajowych uniwersytetów.** Uzyskane w ten sposób przez studentów fundusze mają im pomódz do utrzymania się podczas studjów w sezonie zimowym.

BERENT LAUREATEM LITER. ŁODZI?

Łódź, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) 21 bm. odbędzie się posiedzenie komitetu nagrody literackiej m. Łodzi. Po raz pierwszy otrzymał ją Aleksander Świętochowski, w r. zeszłym. W roku obecnym największe szanse otrzymania nagrody ma autor „Próchna", „Oziminy" i „Żywych kamieni" Wacław Berent.

CENY ROPY I PRODUKTÓW.

Borysław, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) Cena gazów za marzec wynosi 6.10 zł. za 100 m. sześc., gazoliny cena rynkowa 7.20 dol. za 100 kg. bez podatku, ropą bruttowa 1.785 zł. za 10.000 kg. (Polmin), ropa kartelowa wraz z prowizją wynosi około 204 dol. za 10.000 kg. marki borysławskiej.

Trzy i pół godzinna konferencja

między p. Prez. Mościckim, Marsz. Piłsudskim i Prem. Bartlem

REZULTAT ROZWIĄZANIA PRZESILENIA RZĄDOWEGO JESZCZE NIEZNANY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. kwietnia. (ab) Jedna z ajencyj prywatnych przyniosła dziś **cały skład nowego rządu z p. min. Świtalskim na czele jako premjerem. Do tej pory niema nic pewnego, coby ustaliło ostateczny skład nowego rządu. Nawet kandydatury p. min. Świtalskiego na premjera nie uważają w kołach dobrze zwykle poinformowanych za ostatecznie przesądzoną.** To samo należy powiedzieć o kandydatach do poszczególnych tek ministerjalnych.

Zwrócić należy uwagę **na wizytę posła polskiego w Moskwie p. Patka u Marsz. Piłsudskiego, jak również na audjencję min. Świtalskiego u P. Prezydenta Rzplitej** (obie w środę wieczorem). Oczywista rzecz, że **rozmowy powyższe stoją w najściślejszym związku z przesileniem rządowem.**

O przebiegu dzisiejszej konferencji w Inspektoracie armji został wydany oficjalny komunikat tej treści:

W godzinach wieczornych odbyła się w Inspektoracie armji konferencja przy udziale Prezydenta Rzplitej Mościckiego, Premjera Bartla i Marsz. Piłsudskiego. Konferencja trwała trzy i pół godziny.

KONFERENCJE P. PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 11. kwietnia. (ab.) Premjer Bartel odbył konferencję z min. Staniewiczem, oraz kierownikiem min. skarbu Grodyńskim.

POGŁOSKI O POZOSTANIU PROF. BARTLA.

Warszawa, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) „Kurjer Warsz." pisze, że w związku z artykułem ogłoszonym dziś w pismach powstały domniemania o możliwości rewizji kategorycznego dotychczas postanowienia Bartla, co do ustąpienia jego ze stanowiska szefa rządu. Dziennik notuje pogłoskę, że dziś rano wymieniano również kandydaturę gen. Składkowskiego na stanowisko premjera nowego rządu.

KONFISKATY PISM WARSZ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. kwietnia. (ab) W dniu dzisiejszym komisarjat rządu miasta Warszawy zarządził konfiskatę następujących pism: „Robotnika", gdzie skonfiskowano artykuł wstępny pt. „Gwóźdź do trumny", tygodnik „Pobudka", „Kurjer niedzielny", tygodnik „Wyzwolenie" i „Sztandar chłopski".

WARTOŚĆ PRZEMYTU, PRZYŁAPANEGO NA ŚLĄSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. kwietnia. (st) Statystyka śląskiej straży granicznej wykazuje, iż wartość skonfiskowanych towarów przemycanych za granicę wynosi **354 tys. zł.** Straż graniczna przytrzymała 239 osób z przemytem, w 28 wypadkach skonfiskowano przemyt bez właścicieli. Pozatem władze przytrzymały 101 osób za nielegalne przekroczenie granicy.

—o—

REZERWY NABIAŁOWE DLA MIAST.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. kwietnia. (ab) Min. spraw wewn. opracowało ostatnio projekt utworzenia **rezerw nabiałowych** dla znaczniejszych ośrodków miejskich i przemysłowych. W okresie niskich cen będzie się zakupowało i magazynowało **niezbędną ilość masła,** aby je rzucić na rynek w zimie. Min. spraw wewn. stwierdziło konieczność utworzenia takich rezerw dla Warszawy, Łodzi, Zagłębia Naftowego, Lwowa, Krakowa i Wilna. Koszta rezerw mają wynosić **blisko 14 miljonów zł.** Narazie będą tworzone rezerwy próbne.

—o—

TEMPERATURA I STAN POGODY

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. kwietnia. (st) W całej Polsce pogoda dziś pochmurna i mglista. W wielu miejscach padał drobny deszcz. Jedynie na wschodzie pogoda nieco się utrwaliła. Temperatury dziś wahały się o godz. 8 rano i tak w Mołodecznej —2 st., Cieszynie, Tarnopolu i Warszawie plus 1, Poznań plus 1, Pińsk 0, Gdynia 0, Kraków plus 5, Lublin, Kielce, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Dęblin, Płock i Grodno plus 1, Białystok 0, Brześć n. B. plus 2, Zakopane plus 2, Przemyśl plus 5, Kalisz plus 2, Morskie Oko 0, na Hali Gąsienicowej —2.

—o—

HISZPANIA ROZBUDOWUJE FLOTĘ.

Madryt, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) Krążą tu wiadomości, że rada gabinetowa postanowiła przystąpić **do budowy 8 krążowników, 14 łodzi podwodnych i 6 torpedowców.**

—o—

Ożywienie w Sejmie.

NARADY OPOZYCJI W ZWIĄZKU Z ARTYKUŁEM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 kwietnia. (ab) W gmachu sejmowym pomimo zamknięcia sesji sejmowej **panuje wielkie ożywienie,** co przypisać należy obecnie **rozgrywającym się wypadkom na terenie politycznym.** Szczególnie zwraca uwagę bardzo liczna obecność przywódców **stronnictw opozycyjnych.** Odbył się szereg narad, jednakowoż wbrew doniesieniom niektórych pism, stwierdzić należy, **że ze strony Sejmu w obecnej chwili nie będzie żadnego wystąpienia. Narady, jakie się odbywały, powstały w związku z enuncjacją niedzielną Marsz. Piłsudskiego.**

Geneza dosadnych wyrażeń

p. Marsz. Piłsudskiego.

CO MÓWI P. MARSZAŁEK O DZISIEJSZYM DYGNITARZU, KTÓRY NIEGDYŚ NA LITWIE GORSZYŁ SŁUCHACZY DRASTYCZNEMI SŁOWY.

Warszawa, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) „Kurjer Poranny" przypomina, że kiedy Marszałek Piłsudski po raz pierwszy zdecydował się na zastosowanie w swoich wystąpieniach **wyrażeń „rażących oczy" i „rozdzierających uszy",** oświadczył dziennikarzowi, któremu wręczał rękopism co następuje:

„U nas na Litwie nie używa się nigdy takich ordynarnych wyrażeń. Kiedy po raz pierwszy obiły mi się o uszy w męskiem zebraniu w Wilnie skarciłem tego, który pomiędzy nas z Warszawy przybył, zarzucając mu brak szacunku dla towarzystwa, w którem się znalazł. Skarcony przezemnie okazał wielkie zdumienie i **tłumaczył się tem, że w Królestwie nikogo to nie gorszy i tak wszyscy mówią. Przyznaję się, że nie wierzyłem temu. Kiedy jednak ten właśnie człowiek w wiele lat potem znalazł się pomiędzy pierwszymi dostojnikami państwa, cóż? — musiałem uwierzyć".**

Głos pisma stresemannowskiego

o obecnej sytuacji w Polsce.

„DEUT. ALLG. ZTG." NAZYWA POLSKĘ „BAŁKANEM WSCHODU".

Berlin, 11 kwietnia. (Tel. G. P.) Zbliżona do Stresemanna „Deutsche Allg. Zeitung" zamieszcza artykuł wstępny o sytuacji w Polsce. Artykuł stwierdza, że Marszałek Piłsudski **nie wprowadził w Polsce dyktatury we właściwem tego słowa znaczeniu,** aczkolwiek mając za sobą armję, posiadał w gabinecie i w Polsce przewagę przypominającą stosunki dyktatorskie. Zdaniem dziennika Marszałek Piłsudski, podobnie jak Mussolini, w pierwszych latach **musiał znosić koło siebie parlamen** nie skłonny do wyrzeczenia się swego udziału we władzy.

Artykuł niedzielny Marsz. Piłsudskiego uważa pismo **za zapowiedź, że Marszałek nie ulęknie się konfliktu ze Sejmem,** choćby na drodze zamachu stanu, któryby **usunął resztki parlamentu, nie posiadającego zresztą w historji Polski zbyt chlubnych kart.** Decyzja co do tego zależeć będzie — zdaniem dziennika — **od stanu zdrowia Marszałka.**

Dalej nazywa „D. A. Z." **Polskę Bałkanem Wschodu (!) i wiecznem ogniskiem niepokoju (!),** otoczonem przez sąsiadów, z którymi Warszawa naprzemian zakłóca swoje stosunki w Polsce. Kwestja mniejszościowa a raczej traktowanie tej kwestji przez Polskę dawało zawsze **podstawę do nowych zadrażnień (!).**

—o—

PRZEŁOŻENIE UROCZYSTOŚCI DEKOROWANIA KOLEJARZY I POCZTOWCÓW.

Warszawa, 11 kwietnia. (Tel. G. P.) Kancelarja p. Prezydenta Rzplitej komunikuje, że **uroczystość dekorowania Krzyżem zasługi pracowników kolejowych i pocztowych została przeniesiona z dnia 14 na 21 bm.**

UJĘCIE AGITATORA BOLSZEWICKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. kwietnia. (st) Wczoraj wieczorem, gdy uczniowie szkoły zawodowej opuścili gmach, zaczął uwijać się wśród nich jakiś osobnik rozdając ulotki komunistyczne, podpisane: Młodzież rewolucyjna szkoły zawodowej przy ul. Narbuta. Kilku przechodniów oddało agitatora w ręce policji. Jest to niejaki Dawid Gelbfisch, lat 20, student uniwersytetu.

—o—

PIJAK ZAROBIŁ SOBIE DWIE KULE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. kwietnia. (st) Wczoraj w okolicach Modlina wynikła oryginalna awantura. Niejaki Ziemiński jechał wozem parokonnym wraz ze znajomym swym Wawrzkowiczem. Na moście zbliżyło się dwóch pijanych osobników Szubski i Adamski, którzy domagali się, aby ich podwieźć. Mimo odmowy wgramolili się na wóz i wzięli się do bicia. Wawrzkowicz dobył rewolweru, a Szubski usiłował mu go wyrwać. Padły dwa strzały, kule ugodziły Szubskiego. Wawrzkowicza aresztowano.

—o—

POLAKOŻERCZY SZAŁ WALDEMARASA.

Kowno, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) Premjer Waldemaras zabronił urzędnikom państwowym **posługiwać się językiem polskim nawet po za urzędowaniem.** Ostatnio sporządziła policja 12 protokołów z powodu przekroczenia tego zakazu.

KOLEJARZE NIEMIECCY GROZĄ STRAJKIEM.

Berlin, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) Organizacje związków zawodowych wystosowały do Towarzystwa kolei Rzeszy pismo oświadczające, że kolejarze żądają stanowczo podwyżki, a w przeciwnym razie **zdecydowani są na podjęcie strajku.**

—o—

ROZWIĄZANIE RUMUŃSKICH SYNDYKATÓW ROBOTN.

Wiedeń, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) W wyniku zajść w Temeszwarze rada ministrów postanowiła **rozwiązać syndykaty robotnicze noszące charakter polityczny.** Prokuratura opieczętowała wczoraj rano w Bukareszcie lokal Syndykatu robotniczego i partji komunistycznej.

—o—

WOŁGA GROZI WIELKIM WYLEWEM

Moskwa, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) W każdej chwili oczekiwane tu jest ruszenie Wołgi. Komunikacja przez Wołgę została przerwana. Obawiają się ogromnego wylewu. Dopływy Wołgi oraz wiele mniejszych rzek na terenie Rosji europejskiej wylały powodując ogromne szkody.

—o—

WYLEWY RZEK UKRAIŃSKICH.

Moskwa, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) W wielu okolicach Ukrainy rzeki wystąpiły z brzegów zalewając liczne tereny. Zgórą 200 domów zostało porwanych przez wodę. 2 kobiety utonęły.

Nie będzie zakazu obchodów 1. Maja.

WŁADZE ZAPEWNIŁY SPOKÓJ W DNIU ŚWIĘTA ROBOTNICZEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. (st.) Jak się Wasz Korespondent dowiaduje, **miarodajne czynniki zadecydowały nie wydawać zakazu obchodów w dniu 1. maja.** Tendencja taka pochodziła z pewnych kół społecznych, które wskazywały na zeszłoroczne tragiczne i krwawe skutki starć ulicznych w dniu 1. maja w Warszawie i innych miastach. Władze bezpieczeństwa postanowiły pozostawić wolną rękę w urządzaniu obchodów z tem, że przywódcy i aranżerowie tych uroczystości muszą ponosić wszelką odpowiedzialność za spokój i bezpieczeństwo. Władze opracowały szczegółowy plan zapewnienia bezpieczeństwa i spokoju w dniu 1. maja.

Reklamacje w sprawie rozkładu jazdy

MOŻNA ZGŁASZAĆ NA PÓŁ ROKU PRZED NOWYM ROZKŁADEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. kwietnia. (st) Min. komunikacji wyjaśnia, z powodu napływających licznie **reklamacyj i prośb o udogodnienia w rozkładzie jazdy,** że reklamacje te są uwzględniane w kierunku rozkładów jazdy pociągów osobowych, **ale tylko do końca listopada roku poprzedzającego wprowadzenie nowego rozkładu.** Jak wiadomo, nowy rozkład jazdy wprowadzony będzie z dniem 15. maja. **Po powyższym terminie wszelkie prośby są odrzucane, gdyż ten okres jest zużytkowany na konferencje międzydyrekcyjne i zagraniczne** co do układania rozkładów jazdy

Pożyczka stabilizacyjna przestała spadać

NA GIEŁDACH AMERYKAŃSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. kwietnia. (st.) Jak informują agencję „Press", zapanowało w ostatnich dniach na giełdach **amerykańskich pewne uspokojenie w stosunku do kursu polskiej pożyczki stabilizacyjnej.** Notowania tej pożyczki, której kurs przed poruszeniem sprawy min. Czechowicza utrzymywał się na poziomie 89 dolarów, przy kursie emisyjnym 92 dol., utrzymuje się obecnie na poziomie 84.25 do 84.50. Stan ten trwa już od kilku dni. W kołach finansowych przypuszczają, że z chwilą wypaśnienia sytuacji w Polsce **pożyczka stabilizacyjna odzyskiwać będzie stopniowo swój dawny kurs.**

Wyjazd polskiej delegacji do Genewy

NA KOMISJĘ PRZYGOTOWAWCZĄ KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 kwietnia. (st) Delegatem polskim na rozpoczynającą się dnia 15 kwietnia VI. sesję **komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w Genewie będzie stały delegat Polski przy Lidze Narodów Fr. Sokal.** W skład delegacji polskiej wejdą ponadto radca delegacji polskiej Tadeusz Gwiazdowski, dalej pp. St. **Dygas,** Wł. **Kulski** oraz jako eksperci wojskowi **gen. bryg. Tadeusz Kasprzycki,** ppułk. dr. St. **Künstler** i kap. Al. **Ponct de Sordon.** Członkowie delegacji z Warszawy odjeżdżają do Genewy w piątek rano.

Zamach bombowy na Callesa.

POWSTAŃCY MEKSYKAŃSCY PRZYPARCI DO GRANICY STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Meksyk, 11. kwietnia. (Tel. G. P). Kilka dni temu **dokonano nieudałego zamachu bombowego na pociąg, w którym b. prezydent Calles przejeżdżał przez stan Jalisco.** Policja wdrożyła energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców zamachu.

Wiedeń, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) „Unitet Pres" donosi z El Paso, stan Texas, że najważniejszy punkt obrony powstańców meksykańskich miasto Juares wpadło w ręce wojsk związkowych bez walki. Meksykański konsul generalny w El Paso objął prowizorycznie administrację miasta.

Ks. Karol powróci do Rumunji

I ZOSTANIE REGENTEM DO CZASU PEŁNOLETNOŚCI JEGO SYNA

Paryż, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) W tutejszych kołach krążą znów pogłoski o **bliskim powrocie do Rumunji ks. Karola, ojca króla.** Podobno premjer Maniu i min. spraw zagranicznych Mironescu **nie są temu przeciwni. Nie chodzi tu o przywrócenie ks. Karolowi praw do tronu rumuńskiego, lecz tylko o mianowanie go regentem do czasu pełnoletności ks. Michała. Głównym warunkiem udzielenia ks. Karolowi zezwolenia na powrót do Rumunji ma być pogodzenie się ks. Karola z jego b. żoną ks. Heleną grecką.**

Stan Cziczerina pogorszył się.

Moskwa, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Według doniesień z Berlina, **stan zdrowia Cziczerina,** przebywającego w jednem z sanatorjów pod Berlinem, **pogorszył się ponownie. W chorobie zanotowano nowe komplikacje serca.** W związku z temi informacjami zapatrują się tu sceptycznie na zapowiedź objęcia przez Cziczerina komisarjatu lud. do spraw zagr. z dniem 1. lipca.

Obniżyli Niemcom z 19 na 15 miljardów mk.

PRAWDOPODOBNIE SKOŃCZY SIĘ NA 8 MILJARDACH

Wiedeń, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) Paryski korespondent „N. Fr. Presse" donosi, że **rzeczoznawcy państw koalicyjnych obniżyli swe żądania reparacyjne z 19 na 15 miljardów marek złotych.** Korespondent „N. Fr. Presse" wyraża przekonanie, że suma ta jednak nie przekroczy 8 miljardów marek zł.

Hoover uzna Rosję sowiecką?

Wiedeń, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) „N. W. Tagblatt" donosi z Waszyngtonu, że wedle **wiadomości z kół dobrze poinformowanych, zanosi się w najbliższym czasie na urzędowe, dokładne zbadanie kwestji uznania Rosji sow. przez Stany Zj.** Mówi się o tem, że **Hoover zamianuje specjalną komisję, która sprawę tę zbada.**

HOOVER NA POGRZEBIE POTENTATA PRASOWEGO.

Waszyngton, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) W pogrzebie zmarłego tu założyciela Associated Press, **Stone'a,** wziął udział m. in. Hoover i wielu członków korpusu dyplomatycznego. Zwłoki złożone zostały w katedrze, gdzie spoczywają prochy prez. Wilsona

AMERYK. POGOTOWIE ZBROJNE.

Bisdee, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) Wzdłuż granicy stanu Arizona **skoncentrowano oddziały amerykańskie w liczbie 1500 ludzi.** Siły te mają zapobiec ewent. zajściom w razie, gdyby generał Calles zaszedł od tyłu wojska powstańcze w stanie Sonora.

LICZNE OFIARY TORNADA.

Little Rock (Stan Arkanzas) 11 kwietnia. (Tel. G. P.) Nad miastem Swiston szalał wczoraj huragan, który poczynił wielkie spustoszenia. **Kilkanaście osób porwał wiatr.** Wiele domów uległo zniszczeniu. **Ofiarą tornada padło 25 zabitych i około 100 rannych.**

NOWE STATKI WOJENNE FRANCUSKIE.

Paryż, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) We Francji wykończono i spuszczono na wodę 4 nowe jednostki floty wojennej, przyczem 3 z pośród nich są łodziami podwodnemi. Jedna z tych łodzi podwodnych jest największym tego rodzaju statkiem w całej marynarce Francji.

ĆWIERĆ MILJONA DOLARÓW ZA LOT N. JORK—RZYM.

Paryż, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) Miljoner Wood ustanowił nagrodę **250.000 dol. dla lotnika, który przeleci ponad oceanem Atlantyckim pomiędzy N. Jorkiem a Rzymem bez lądowania.** Do nagrody tej pretenduje lotnik włoski hr. Del Matti, stawiając warunek, że wyląduje w Rzymie **na terenie Watykanu.**

CZANG KAI SZEK USTĘPUJE.

Londyn, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) Z Nankinu donoszą, że Czang Kai Szek zapowiedział już w oficjalnym komunikacie **swą dymisję jako prezydent państwa. Czang Kai Szek zamierza udać się w podróż po Europie.**

WIELKA KATASTROFA NA STATKU JAPOŃSKIM.

Tokio, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) W porcie Yokosuka na statku szkolnym wydarzyła się eksplozja miny, przyczem 7 kadetów poniosło śmierć na miejscu, 30 zaś jest rannych.

ZNÓW WIELKI POŻAR W BERLINIE.

Berlin, 11 kwietnia. (Tel. G. P.) Dziś w jednym **z olbrzymich domów towarowych Karlstadta,** na pl. Hermanna w Berlinie **wybuchł wielki pożar,** który wyrządził olbrzymie szkody. Po kilku godzinach straży udało się opanować groźny żywioł.

Sensacyjne rozmiary afery fałszowania dolarów we Lwowie.

Szajka fałszerzy wyrabiała 10, 50 i 100 dolarówki.

P. STOLZENBERG I SPÓLNICY ULOKOWALI SIĘ W MIESZKANIU PEWNEGO MŁODZIEŃCA PRZY ULICY JABŁONOWSKICH. — FABRYKA BYŁA ŚWIETNIE WYPOSAŻONA TECHNICZNIE. — ARESZTOWANIE TROJGA „UDZIAŁOWCÓW"

Lwów, 12. kwietnia.

(—) We wczorajszym numerze „Gazety Porannej" podaliśmy krótką wiadomość o **aresztowaniu Zygmunta Stolzenberga, oraz niejakiego Gałusa**, zamieszkałego przy ul. Łyczakowskiej **pod zarzutem fabrykowania i rozpowszechniania banknotów dolarowych.** Obecnie dowiadujemy się o szczegółach tej afery, przybierającej rozmiary prawdziwej sensacji **i przypominającej żywo głośną w swoim czasie aferę fabrykacji banknotów dolarowych inż. Paykarta w Brzuchowicach.**

Oto funkcjonarjusze wydziału śledczego w toku dochodzeń, prowadzonych w sprawie kursowania fałszywych banknotów dolarowych wpadli na trop świetnie zorganizowanej i doskonale prosperującej

fabryczki tych banknotów.

Fałszerze fabryczkę tę umieścili w kawalerskim pokoju pewnego młodzieńca, korzystając z jego nieświadomości. W mieszkaniu tem przy ul. Jabłonowskich od dłuższego czasu funkcjonowała ta fabryka, której kierownikiem technicznym był **aresztowany Adam Stanisław Gałus.**

Fabryczka ta wykonywała

banknoty 10, 50 i 100-dolarowe.

Gdy funkcjonarjusze policyjni wkroczyli do tego lokalu, **zastali fabrykę w ruchu, w chwili, gdy fałszerze przygotowywali do puszczenia w obieg banknoty 100-dolarowe. Fabryczka była urządzona wedle ostatnich wymogów techniki i zaopatrzona we wszystkie potrzebne akcesorja, narzędzia, matryce, klisze, chemikalja, papier i nitki do wyrabiania papieru banknotowego.**

Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, **fabryczkę tę**

finansował w znacznej mierze

Zygmunt Stolzenberg, a prócz niego **jako udziałowcy figurowali Efroim Fischel recte Spindel, oraz Róża Jonat** którzy zarazem trudnili się puszczaniem fałsyfikatów w obieg.

Dalsze dochodzenia wykażą, jakie są rozmiary szkód wyrządzone przez fałszerzy **skarbowi amerykańskiemu.** Aresztowanych wraz z materjałem dowodowym odstawiono do sądu.

Z Miejskiej Rady Przybocznej.

Darowizna i sprzedaż gruntów miejskich na cele społeczne i humanitarne.

PODATKI ŚCIĄGA SIĘ PRAWOMOCNIE. — O RESTYTUOWANIE PRZYSTANKU TRAMWAJOWEGO. — DAROWIZNA GRUNTU POD BUDOWĘ OCHRONKI. — SPRZEDAŻ GRUNTÓW MIEJSKICH POD DOM ZWIĄZKOWY NAUCZYCIELSKI. — BUDOWA DOMU LUDOWEGO NA LEWANDÓWCE. ROZSZERZENIE STACJI PERSENKÓWKA. — ZAKŁAD WYCHOWAWCZY NA ŻELAZNEJ WODZIE. — SPRAWA CZYSZCZENIA ULIC

Lwów, 12. kwietnia.

(jp.) Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady Przybocznej kom. dr. **Nadolski** złożył wyjaśnienie w poruszanej przez niektóre organy prasowe sprawie rzekomego bezprawnego **ściągania podatków za czas 1927 i 1928,** oświadczając, że odnośna uchwała Rady Przybocznej została zatwierdzona już przez Województwo, a tem samem zyskała moc obowiązującą. Następnie r. **Glaserman** domagał się restytuowania **przystanku tramwajowego u wylotu ulicy Zborowskich i Żółkiewskiej.**

Po załatwieniu szeregu drugich uchwał, z referatu r, Glasermana uchwalono darować Tow. Ochronek dla dzieci żydowskich **grunt o pow. 225 sążni przy pl. Misjonarskim, wartości 38.325 zł. pod budowę ochronki dla dzieci żydowskich dzielnicy III-ciej.** Tow. jest obowiązane rozpocząć budowę w terminie do jednego roku, a wykończyć do 3 lat.

Dyr. Suesser przedstawił w nader sumiennie opracowanym referacie sprawę **sprzedaży gruntu miejskiego Związkowi Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.**

Referent podniósł piękny cel, na jaki grunt ten zostanie przeznaczony, a mianowicie budowa **Domu Związkowego,** w którym będzie się znajdowała **bursa dla dzieci nauczycieli szkół powszech.**; znajdą pomieszczenie wycieczki i t. p. Ze względu na piękny cel referent postawił wniosek na odstąpienie gruntu objętości **210 sążni kwadratowych po zniżonej cenie 7.500 złotych.** Po dyskusji, w której zabierali głos: r. **Deszberg** i posł. **Jaworska,** uchwalono wnioski referenta.

R. dr. **Nowak-Przygodzki** przedstawił sprawę zmiany uchwały odnośnie do darowizny gruntu miejskiego Tow. Szkoły Ludowej pod budowę Domu Ludowego na Lewandówce. Dom ten jest do połowy wybudowany, lecz według brzmienia poprzedniej uchwały, grunt aż do wykończenia budowy pozostaje własnością gminy, z tego powodu T. S. L. nie może uzyskać pożyczki na dokończenie budowy. — W myśl wniosku referenta zezwolono już obecnie na przeniesienie prawa własności celem ułatwienia Towarz. uzyskania kredytów.

Sprawę rozszerzenia stacji Persenkówka referował inż. **Matzke.** Celem odciążenia Dworca głównego została zawarta umowa z Dyr. kolei co do rozszerzenia stacji na Persenkówce. Pociągnie to za sobą zmiany w planie rozbudowy ulic w okolicy tej stacji. Przedewszystkiem projektowana dawniej **ulica Obwodowa** zostanie dalej przesunięta, a miasto wybuduje **drogę od ulicy Ponińskiego do ul. Obwodowej,** przebuduje **część ulicy Kozielnickiej,** wybuduje **drogę łączącą ul. Obwodową z ulicą gminną Kozielnicką.** Natomiast kolej wybuduje tor przed temi drogami dla ułatwienia miastu komunikacji z okolicą poza torem kolejowym.

W myśl referatu **rekt. Matakiewicza** uchwalono sprzedaż gruntu miejskiego pod budowę Zakładu wychowawczego na „Żelaznej Wodzie".

Nakoniec w myśl referatu r. dra **Howykowycza** Rada Przyboczna zatwierdziła przepisy Magistratu co do **utrzymania czystości na ulicach, uzgodnione z przepisami Nacz. Komisarza dla walki z epidemją.** W myśl tych przepisów **właściciele realności są obowiązani do czyszczenia chodnika i połowy jezdni na szerokości frontu ich domów.**

Na tem zakończono posiedzenie jawne, poczem na posiedzeniu tajnem załatwiono szereg spraw personalnych.

Dom żołnierza polskiego.

KONKURS NA PROJEKT BUDOWY.

Lwów, 12. kwietnia.

(jp.) Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem zast. kom. rzad. prof. **Obmińskiego** posiedzenie Wydziału Tow. Budowy Domu żołnierza, na którym omawiano sprawę **konkursu na projekt budowy** tego domu. Uchwalono w myśl wniosku dyr. **Łużeckiego** zwrócić się do prof. **Minkiewicza,** prof. **Czerwińskiego** i inż. **Wróbla** z zaproszeniem o przygotowanie projektów.

Wybór najodpowiedniejszego z tych szkiców zostanie dokonany przez sąd konkursowy w następującym składzie: kom. dr. **Nadolski, prof. Obmiński, dyr. Łużecki, prof. Derdecki,** przedstawiciele wojskowości i delegat „Koła architektów". Szkice mają być wygotowane do 16. bm.

Zasądzenie p. Finela i jego współoszustów.

WYŁUDZALI TOWARY NA FAŁSZYWE WEKSLE. —FAŁSZOWALI MARKĘ ARTYKUŁU BARDZO DYSKRETNEGO.—NACIĄGNĘLI FIRMĘ MEINL I „POTOKOL"

Lwów, 13 kwietnia.

(—) Przed Senatem III. pod przewodnictwem radcy Bendaszewskiego odbyła się wczoraj **rozprawa przeciwko szajce oszustów,** z osławionym Adolfem Wilhelmem **Finelem,** który dopiero przed dwoma dniami został aresztowany pod zarzutem nowych oszustw — oskarżonej o szereg oszustw. Między innymi szajka ta na podstawie **fałszywych weksli pobrała towary w firmie Meinl, 200 kg. mydła w firmie Rubin Reder oraz 200 kg. tłuszczu w firmie „Potokol".** Pozatem byli oni oskarżeni o **naśladownictwo marki ochronnej pewnego dyskretnego artykułu.**

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok **skazujący Finela na 6 miesięcy ciężkiego więzienia z zastosowaniem amnestji,** mocą której połowę kary mu darowano, a resztę po wliczeniu aresztu śledczego zawieszono mu na 2 lata, zaś Wilhelma **Stahla** zasądzono na 1 miesiąc aresztu. Dalszych oskarżonych Albego Blanka i Lazara Rotenberga uwolniono.

Oskarżał prok. Nowacki, Finela bronił dr. Axer, Blanka dr. Acker, Rotenberga dr. Scherzer, Stahl stawał bez obrońcy.

Sanocka straż celna we Lwowie przeprowadziła rewizję u kupców tekstylnych.

CHODZIŁO O RZEKOMY TOWAR PRZEMYCANY

Lwów, 13 kwietnia.

(—) Jak się dowiadujemy, w ciągu ostatnich dwóch dni funkcjonarjusze granicznej Małopolskiej Okręgowej Straży celnej **w Sanoku,** przeprowadzili cały **szereg rewizji u kupców lwowskich branży tekstylno-jedwabniczej** w poszukiwaniu za przemyconym towarem. Jaki jest rezultat tych rewizji, narazie nie wiemy, w każdym razie **wielkich wyników spodziewać się nie można,** albowiem lwowskie kupiectwo jest co pewien czas **kontrolowane przez lwowskie organa celne.**

Jak się dowiadujemy ze sfer kupieckich, rewizje te są **wynikiem denuncjacji niejakiego Goldberga, byłego konfidenta dyrekcji cel we Lwowie,** a obecnie konfidenta Małopolskiej Straży celnej w Sanoku.

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW. ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

Krakowski Chór Akademicki u Papieża.

OJCIEC ŚW. UDZIELIŁ BŁOGOSŁAWIEŃSTWA I DZIĘKOWAŁ PO POLSKU.

Rzym, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) Wczoraj krakowski chór akademicki był przyjęty na specjalnej audjencji przez Ojca św. W czasie wizyty w Watykanie akademicy odśpiewali Papieżowi szereg pieśni. Ojciec św. udzielił im błogosławieństwa, mówiąc do nich po polsku, po wysłuchaniu pieśni: „Dziękuję, bardzo dziękuję". W czasie audjencji chórowi towarzyszył ambasador Skrzyński. Popoł. odbył się w poselstwie polskiem raut, na którym akademicy odśpiewali szereg pieśni polskich. Liczni przedstawiciele towarzystwa rzymskiego oraz sfer artystycznych zgotowali akademikom gorące przyjęcie.

Ujęcie dwu wykwintnych „usypiaczy"

KTÓRZY OGRABILI KUPCA ŁÓDZKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. kwietnia. (st) Dziś policja łódzka, już po raz drugi w tym tygodniu, **zlikwidowała grasującą na szlaku kolejowym między Łodzią a Piotrkowem bandę usypiaczy. Do pociągu wsiadło dwóch elegancko ubranych młodzieńców, którzy przy pomocy specjalnych papierosów uśpili jadącego tam kupca łódzkiego Nusyna i zabrali mu portfel z 15 tys. zł.** Na jednym z przystanków wszedł konduktor, który zauważył śpiącego kupca i pootwierane walizy. **Policja wykryła obu złodziei w jednym z przedziałów 2 klasy,** dokąd się przenieśli po okradzeniu kupca.

Bandyci postrzelili posterunkowego

NA DWORCU W SOCHACZEWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 kwietnia. (st) Nocy ub. dokonano w Sochaczewie pod Warszawą zuchwałego włamania do urzędu pocztowego. Policja na dworcu zauważyła dwu podejrzanych drabów. Gdy post. Walczak zbliżył się do nich, dobyli rewolwerów i **dali sześć strzałów, ciężko raniąc Walczaka. Złoczyńcy zbiegli, ostrzeliwując się gęsto. Post. Walczak w stanie beznadziejnym przewieziono do miejscowego szpitala.**

Nagły zgon żółkiewskiego naczelnika
urzędu skarbowego -- w pociągu.

ZASŁABŁ W PODRÓŻY DO LWOWA, A W POWROTNEJ DRODZE DO ŻÓŁKWI ZMARŁ.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew 11 kwietnia.

Dziś rano nagła śmierć tut. **naczelnika urzędu skarbowego akcyz. i monopoli państwowych śp. Zygmunta Wacha,** w 42 r. życia, wywołała w mieście **ogromnie przygnębiające wrażenie.** Dziś o godz. 7.03 rano wyjechał **p. Wach w sprawach służbowych do Lwowa** pociągiem nr. 2211. Gdy w drodze zaniemógł przesiadł on do krzyżującego się w Brzuchowicach a zdążającego do Żółkwi pociągu nr. 2212. Wszelkie wysiłki pasażerów, mianowicie magistra Mazura Grzegorza, sekretarza tut. Rady pow. i st. sierżanta Radomskiego z P. W. niesienia mu pomocy, **okazały się daremne. W pociągu za stacją Kulików otrzymał on pociechę religijną, a w chwili przybycia pociągu na stację wyzionął ducha.** Przywołani na stację w Żółkwi lekarze stwierdzili już tylko skon.

Zmarły cieszył się dla swej uczynności, szlachetności i miłości bliźniego **wielką sympatją wszystkich sfer ludności bez różnicy wyznania.** Osieroconym rodzicom, żonie i 2 dzieciom towarzyszy **serdeczne współczucie całego miasta.**

Zażegnanie przesilenia w Niemczech.

Berlin, 11 kwietnia. (Tel. G. P.) Rozwiązanie kryzysu gabinetowego, które **prowadzi do wejścia trzech ministrów centrowych do gabinetu Müllera** wywołało wielką radość na lewicy, szczególnie na łamach prasy demokratycznej, która uważa ten fakt za wstęp do powstania **wielkiej zwartej koalicji rządowej.** Prasa nacjonalistyczna ocenia sytuację ironicznie. „D. All. Ztg." nazywa rozwiązanie sytuacji **koalicją na okres letni.**

Prez. Hindenburg przyjął dzisiaj kanclerza Müllera i zaakceptował zwolnienie min. sprawiedliwości Kocha oraz mianowanie trzech ministrów centrowych. Mianowanie nowych ministrów ma nastąpić jutro.

WYBUCH NA STATKU AMER.

Hoboken (Stan Nev Jersey), 11. kwietnia. (Tel. G. P.) Skutkiem wybuchu na pokładzie parowca „Prezydent Roosewelt" jedna osoba została zabita a pięć odniosło ciężkie rany.

Krwawe starcia pod Wiedniem

MIĘDZY NAR. SOCJALISTAMI A SOCJAL-DEMOKRATAMI.

Wiedeń, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) **Pod Wiedniem doszło do nowych starć między narodowymi socjalistami a socjaldemokratami.** W powstałej bójce **6 narodowych socjalistów zostało silnie poturbowanych.** Policja aresztowała 15 osób.

Dr. Bauer oświadczył, że socjaldemokraci nie obawiają się pogróżek Heimwehry, że jednak dążą do porozumienia. Jedno jest pewne, że silna ręka nowego rządu będzie słabsza pod każdym względem od Seipla.

Trocki w obronie Lenina.

Berlin, 11 kwietnia. (Tel. G. P.) Organ lewicy komunistycznej ogłasza odezwę Trockiego do robotników rosyjskich. Trocki nazywa kłamstwem twierdzenie o planowanym przez trockistów zbrojnem powstaniu. Broni się przed zarzutem, iż pobiera wysokie honorarja dolarowe za swoje artykuły dla prasy burżuazyjnej.

Urzędowa sow. Tass dostarcza systematycznie prasie burżuazyjnych materjałów. Pieniądze pobiera Trocki dlatego, by **wydać artykuły i listy Lenina dotychczas w Rosji sow. zakazane.** Testament Lenina dotychczas traktowany jest w Sowjetach jako **dokument kontrrewolucyjny,** za którego kolportowanie władze aresztują i wydalają. **Stalin prowadzi walkę przeciw całemu leninizmowi.**

Co wystawi gmina m. Lwowa
na Wystawie Poznańskiej?

MODEL RATUSZA Z CZASÓW KRÓLA OLBRACHTA.

Lwów, 13 kwietnia.

Gmina m. Lwowa, która bierze udział w Powszechnej Wystawie w Poznaniu z własnym pawilonem, przedstawi tam prócz licznych eksponatów i wykresów **modele starych zabytków miasta Lwowa, jakoteż gmachów nowszych** i zakładów użyteczności publicznej. W jednem z biur Magistratu na 1-em piętrze oglądać już dziś można **gotowy model starego ratusza z przed roku 1826,** wykonany przez inż. J. Witwickiego. Model ten **przedstawia wiernie ratusz, który pamięta najpiękniejsze dzieje rozwoju Lwowa.** Budowa tego ratusza prowadzona pod okiem mistrza murarskiego **Hannusa Stechera,** rozpoczęta została w roku 1489, a położenie kamienia węgielnego odbyło się z wielką uroczystością **w obecności króla Jana Olbrachta,** który wracając ze zwycięskiej wyprawy na Tatarów, **zatrzymał się we Lwowie i sam położył kamień węgielny.** W r. 1598 ratusz ten **został odnowiony** przez burmistrza Stancla Szolca, a w 20 lat później **dr. Marcin Kampian odrestaurował go gruntownie** i w czasie tej ratusz lwowski **przetrwał do r. 1826.** Zajmował on połudn. stronę dzisiejszego ratusza i część dziedzińca.

Na modelu widać okna z dawnej sali obrad, widać mieszkanie burmistrza, gdzie odbywały się przyjęcia, widać **model pręgierza,** którego oryginał znajduje się **w Muzeum króla Jana,** wspaniałą **wieżę ratuszową z zegarem i dawne kramy oraz piwnice, gdzie jedynie można było sprzedawać wina.**

Model tego ratusza skupi niezawodnie uwagę zwiedzających wystawę poznańską.

NOWY MORD POLITYCZNY NA BAŁKANACH.

Tirana, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Na granicy jugosłowiańsko-albańskiej w pobliżu Per nieznany sprawca **zamordował skrytobójczo b. pułk. gwardji czarnogórskiej, Radowicza.**

ROZTERKA WŚRÓD LIBERAŁÓW ANGIELSKICH.

Londyn, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) Angielską partję liberalną rozbijają ciągłe zatargi między grupą dawnych zwolenników Asquitha, której przewodzi lord Grey a grupą L. George'a.

ANGLJA NOTUJE UBYTEK OBYWATELI.

Londyn, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) W pierwszym kwartale roku bież. zanotowano tu ogromny spadek liczby urodzin, która spadła o 50.000 poniżej liczby zgonów

NIE BĘDZIE MAŁŻEŃSTWA KRÓLA BORYSA Z KS. GIOVANNĄ.

Wiedeń, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) „N. W. Abendblatt" donosi z Paryża, że **projekt związku matrymonjalnego króla Borysa z księżniczką włoską Giovanną ostatecznie się rozbił a to z tego powodu, że Watykan nie chce się zgodzić** na żądanie króla, aby potomstwo z tego małżeństwa nie należało do kościoła katolickiego.

PRZEJĘCIE KIEROWNICTWA W „POLMINIE".

Lwów, 12. kwietnia.

W dn. 11. bm. przyjechał do Lwowa inż. Wowkonowicz i odda w dn. 12. bm. w południe urzędowanie w „Polminie" świeżo zamianowanemu dyrektorowi naczelnemu „Polminu" inż. pułk. Boernerowi.

Podpalił gajowego.

Lwów, 11. kwietnia.

(—) Onegdaj w nocy wybuchł **pożar u Wawrzyńca Bielawskiego,** gajowego w Hucie Starej pow. Buczacz. Powstała szkoda wynosi 700 zł. — Jak stwierdzono, pożar powstał wskutek podpalenia przez Michała Krzeszowskiego, pałającego zemstą do Bielawskiego. Krzeszowskiego aresztowano i odstawiono do sądu.

Kto chce otrzymać za darmo piękny podarek?

NIECH SPIESZY DO WIELKIEGO TURNIEJU KONKURSOWEGO „GAZETY PORANNEJ“ I KREMU „NEIGE DE FLEURS“.

Lwów, 12 kwietnia.

(jp) Któż nie pragnie miłej niespodzianki w życiu — kto nie chciałby otrzymać pięknego podarku, który nie kosztowałby go nic wcale a był dowodem przyjaznej dla niego intencji?

Taki upominek, dowodzący życzliwej myśli o wszystkich Przyjaciołach i Zwolennikach swoich, przygotowuje redakcja „Gazety Porannej“ wraz z firmą Wilhelm Seifert, posiadającą wyłączne prawo eksploatacji znakomitego paryskiego kremu „Neige de Fleurs“ za pomocą naszego wielkiego konkursu wiosennego. — Każdy Uczestnik tego konkursu może stać się szczęśliwym zwycięzcą w turnieju o 12-cie cennych nagród, przeznaczonych do wylosowania przez firmę Wilhelm Seifert.

Warunki konkursu są nader łatwe do spełnienia. Należy wyciąć 10 kuponów, ukazujących się kolejno w „Gazecie Porannej“ oraz zaopatrzyć się w 2 rewersy premjowe, do łączone do każdej nowej podwójnej tuby kremu „Neige de Fleurs“, którą można nabyć w każdej lepszej droguerji i perfumerji we Lwowie i na prowincji.

Jeśli się zważy, że numery „Gazety Porannej“, z kuponami konkursowemi nabywa się po zwyczajnej, niepodwyższonej cenie, zaś paryski krem „Neige de Fleurs“ jest nieprześcignionym preparatem kosmetycznym, wpływającym zbawiennie na wydelikacenie i czystość cery, to jest rzeczą niewątpliwą, że udział w konkursie nie pociąga żadnych kosztów, a zwycięzcy konkursowi otrzymają premje zupełnie za darmo.

Wobec tego byłoby lekkomyślnością nie do darowania nie wykorzystanie z tej niezwykłej okazji otrzymania pięknego wartościowego podarku.

Spieszcie zatem wszyscy z dopełnieniem warunków konkursu „Gazety Porannej“ i „Kwiatu Śnieżnego“.

Przygoda Glorji Swanson.

SKUTKI NIEPOWŚCIĄGLIWEGO JĘZYKA. — NIETAKT SŁAWNEJ ARTYSTKI. — ORYGINALNA ZAMIANA PAPUG. — UKARANA ZŁOŚNICA.

(Do ryciny na str. 1).

Hollywood, w kwietniu.

(=). Znakomita artystka filmowa, **Szwedka Glorja Swanson,** jest osobą nietylko **bardzo utalentowaną,** ale również

bardzo złośliwą i kłótliwą.

Nieraz już w prasie omawiano **rozmaite niemiłe incydenty** z życia tej artystki, wywołane właśnie jej **nieokiełzanym temperamentem i niepowściągliwym językiem.** W związku z tem właśnie doznała ona niedawno

bardzo przykrej przygody,

o której rozpisuje się obecnie obszernie prasa amerykańska, opatrując ją komentarzem **niezbyt pochlebnym dla p. Swanson.**

Oto niedawno odbyło się w mieszkaniu innej artystki filmowej, **Lee Burton, wspaniałe zebranie,** które zaszczyciła swoją obecnością również **Glorja Swanson.** Miss Burton jest jeszcze **artystką bardzo młodą,** lecz dzięki swemu **niepospolitemu talentowi i wyjątkowej urodzie,** jest już na drodze do

świetnej karjery artystycznej.

Pragnąc nawiązać bliższy kontakt towarzyski **z luminarzami i gwiazdami świata filmowego,** zaprosiła ich właśnie na

kolację, urządzoną z ogromnym przepychem.

Oczywista nie pominęła również Glorji Swanson, która wprawdzie wśród koleżanek **nie cieszy się zbyt wielką sympatją,** jest jednak **artystką zbyt wybitną,** aby można ją **zlekceważyć przy takiej okazji.**

P. Swanson znalazła się przy tej okazji **bardzo nietaktownie.** Oto bowiem zaczęła w sposób zupełnie niewłaściwy **głośno krytykować szczegóły owego przyjęcia,** urządzonego rzekomo

z zupełnym brakiem smaku.

Uwagi swoje czyniła **z całą premedytacją bardzo głośno,** aby je mogła słyszeć **siedząca w pobliżu gospodyni.** — Miss Burton **boleśnie odczuła to ukłucie** i jakkolwiek na razie na nie nie zareagowała, **zawrzała żądzą zemsty.**

Niebawem wpadła na

niezwykły pomysł.

Oto bowiem p. Swanson posiada **ulubioną papugę,** umiejącą **szereg piosenek i dowcipnych powiedzeń.** I oto miss Burton, przekupiwszy służbę p. Swanson,

zamieniła jej papugę.

Zamiast owego ptaka, dała inną papugę, umiejącą **szereg ordynarnych i brutalnych wyzwisk.**

Miss Burton nie miała wcale **żartu swego posuwać dalej.** Uważała, iż takie pozbawienie p. Swanson ulubionego ptaka będzie **dostateczną karą** wobec tego, że jak ogólnie było wiadomo — Glorja była **do swojej papugi niezmiernie przywiązana** i nie chciała jej sprzedać za żadną, **choćby nawet najwyższą cenę.** Uważała ją bowiem za swój

talizman,

gdyż, jak wszyscy artyści filmowi — **jest ona osobą bardzo przesądną.**

Na tem się jednak **nie skończyło!** Owa zamiana papug dokonana została w nocy. Nowa papuga poczęła **przeraźliwie krzyczeć i sypać ordynarnemi słowami.** Glorja Swanson, śpiąca w przyległym pokoju, obudziła się i **niepomiernie się przestraszyła.** Przekonana była mianowicie, że to jacyś

złoczyńcy

wtargnęli do jej willi. Chwyciła zatem słuchawkę telefonu i zaalarmowała policję, uwiadamiając, że **cała szajka włamywaczy znajduje się w jej mieszkaniu.** Sama zaś zachowywała się cicho, nie mając odwagi wyjść z sypialni i przywołać służbę.

Niebawem zjawił się na miejscu **oddział policji i straży pożarnej,** który otoczył willę i częścią przez drzwi, częścią przez okna, **wtargnął do wnętrza mieszkania.** Teraz dopiero nastąpiło **wyjaśnienie rzekomego napadu.**

Można sobie wyobrazić

straszliwą wściekłość,

w którą popadła teraz Glorja Swanson...

Woskowa lalka zamiast nieboszczyka.

NIEZWYKŁY I NIESAMOWITY WYPADEK OSZUSTWA. — SAMOTNIK UDAJĄC WŁASNEGO BRATA, USIŁOWAŁ WYŁUDZIĆ GRUBSZĄ SUMĘ.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w kwietniu.

Przed dwoma laty, mały folwarczek koło Działdowa wydzierżawił **Hugo Klein,** liczący lat około 30. Z sąsiadami stosunków nie utrzymywał, zresztą mało przebywał na wsi.

Postać Kleina odrazu rzucała się w oczy. Był to mężczyzna **drobny, niski, o twarzy pociągłej, świdrujących czarnych oczach.** Nosił czarne, rzadkie wąsy, co upodobniało go do **Chińczyka.** Ubierał się zawsze w **czarną pelerynę.**

Klein po wydzierżawieniu folwarku, zaasekurował go w Gdańskiem tow. ubezpieczeń na sumę **50.000 dolarów.** W ciągu dwu lat regularnie wpłacał wkładki ubezpieczeniowe.

Ostatnio do owego towarzystwa zgłosił się jakiś szczupły, niski mężczyzna. Podał się za brata Hugo Kleina.

— Właśnie brat mój, Hugo, zmarł — oświadczył.

Przedstawił zaświadczenie lekarskie stwierdzające zgon. Jako jedyny spadkobierca prosił o **wypłacenie mu premji ubezpieczeniowej.**

Towarzystwo wydelegowało do Działdowa swego agenta, **który obecny był na pogrzebie Kleina.** Dalej postanowiono zbadać lekarza, który podpisany był na akcie zgonu.

Doktór ów stwierdził z całą stanowczością, **że żadnego świadectwa nie podpisywał i o niczem nie wie.**

Sprawa zaczęła przybierać sensacyjny obrót. Towarzystwo zwróciło się do władz o pozwolenie na **ekshumację zwłok Hugona Kleina.**

Gdy otworzono trumnę, oczom obecnych przedstawił się **niesamowity widok.** W trumnie leżała **woskowa lalka.** Chudą żółtą twarz zdobił czarny, rzadki wąs...

Zawiadomiona o tem niezwykłem oszustwie policja wdrożyła do chodzenie.

Okazało się, że do towarzystwa asekuracyjnego zgłosił się sam Hugo Klein. Dla niepoznaki zgolił swe wąsiki i zmienił pelerynę na zwykłe palto.

Porównano charakter pisma na deklaracji z przed dwu lat i obecnie na różnych dokumentach, które Klein musiał wypełnić. **Pismo było to samo.**

Za zbiegłym rozesłano listy gończe. Ślady Kleina prowadziły do Warszawy. Chociaż nie jest wykluczone, że mógł on czmychnąć do Prus.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

WPanu Dr. B. Groowi operatorowi Okręg. Związku Kas Chorych we Lwowie za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby i nader troskliwą opiekę, oraz WPP. Dr. Dowboszowi i Dr. Sołtysikowi za Ich staranną i serdeczną opiekę, tą drogą składam „serdeczne Bóg zapłać“.

Kazimiera Pawlaczkowa.

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F.“

Jeszcze o turnieju poetyckim.

Lwów, 12 kwietnia.

Od zarządu Kasyna i Koła liter.-artystycznego we Lwowie otrzymaliśmy następujący komunikat o organizacji, przebiegu i wynikach tej udatnej imprezy.

W związku z odbytym w dniu 21 marca br. „Turniejem poetyckim", Wydział Kasyna i Koła Literacko Artystycznego we Lwowie komunikuje, że na turniej ten nadesłało **278 autorów 1.463 utwory,** głównie z 3 miast: **Warszawa, Kraków i Lwów.** Nie brakło jednak zgłoszeń z Wielkopolski i Małopolski, z Śląska i Pomorza, z Kresów, z Paryża, a nawet dalekiej ale bliskiej sercu naszemu Letgalji. Wobec wielkiej ilości zgłoszeń Komisja Kwalifikacyjna, złożona z pp. **K. Bronczyka, J. Jedlicza, prof. dra E. Kucharskiego i O. Ortwina, musiała** — wbrew przewidywaniom, że odrzuca się tylko utwory, mogące wywołać niepożądane sprzeciwy sali — wyłączyć też wiele innych poematów, poczynając od płodów grafomanji, aż od utworów, które ze względów formalnych nie mogły być odczytane (opóźnione po terminie, przekłady, twory za długie lub już drukowane i tp.). Z zadowoleniem stwierdzamy, że Komisja nie odrzuciła ani jednego utworu z powodu **treści nieobyczajnej lub szkodliwej tendencji.**

Wybrane w liczbie 21 utwory odczytali wobec audytorjum (236 osób) artyści dramatyczni pp. L. Pobóg Kielanowski i H. Modrzewski. W głosowaniu publiczności nikt z zawodników turniejowych nie uzyskał większości, a najgoręcej poparty autor, kryjący się pod godłem „Kto bądź" zdobył tylko jedną trzecią część głosów. Wobec tego nikomu nie przyznano tytułu „laureata" i pierwszej nagrody 300 złotych, wychodząc z założenia, że laureatem publiczności można mianować tylko kogoś, kto odrazu, bez tzw. **„ściślejszych głosowań" zdobędzie aplauz sali.** Wydział Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego przeznacza tę sumę 300 zł. do nadania w następnym turnieju w przyszłym sezonie.

Drugą nagrodę (200 zł.) uzyskał bezwzględną większością p. **Włodzimierz Lewik** z Rudek (godło „Kto bądź"), trzecią (100 zł.) p. **Bogdan Peplowski** z Warszawy (godło „44"). — Największą po nich ilość głosów skupiły utwory pod godłami: „Antek", „Ji-Zaróg" i „Arten". O ile autorowie, kryjący się pod godłami, dopuszczonemi do odczytania zezwolą, Wydział Kasyna i Koła Liter. Art. ogłosi ich nazwiska, jako „wyróżnionych" w „Turnieju poetyckim". Wszyscy inni mogą otrzymać z powrotem swe prace, o ile w terminie do **1 maja br.** nadeślą swe adresy, oraz znaczki pocztowe na przesyłkę poleconą.

Wobec faktu, że niektórzy pp. uczestnicy turnieju z działu „nagrodzonych" lub „wyróżnionych" postarali się już o wydrukowanie swych poematów, Wydział Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego **zaniechał wydania plonu „Turnieju" drukiem.** Wkońcu Wydział Kasyna i Koła Lit. Art. dziękuje jaknajserdeczniej pp. **Członkom Komisji Kwalifikacyjnej,** wyżej wymienionym, za bezinteresowną, pełną poświęcenia, czasu i trudu, a tak niewdzięczną i na nieusprawiedliwione ataki narażoną, pracę około oceny nadesłanych utworów.

—o—

CO MÓWI NEMO.

Pro memoria.

Kłamać? udawać? gdy każda godzina
Mojego serca, widna jak w przeźroczu?
Przed trybunałem twoich mądrych oczu
Żadna się moja nie ukryje wina.

Napróżno szukam w sercu mojem grzechu,
Napróżno duszę swą spowiadam codzień —
A jednak często pobladły jak zbrodzień
Czekam na łaskę twojego uśmiechu.

Kłamać? udawać? być zawsze i wszędzie
Lichym pajacem w płaskiej krotochwili?
Wiem, że dla ciebie zacznę się w tej chwili,
Gdy już przeminę i gdy mnie nie będzie.

Są w mojej duszy skarby przeolbrzymie.
Znajdziesz je łatwo, tylko światło zapal.
Chociażby nawet wbijano mię na pal,
Jeszcze powtarzać będę twoje imię.

Wszechstronny pożytek sody.

Lwów, 12. kwietnia.

Oczyszczona soda powinna stanowczo znajdować się stale w każdym domu, gdyż poza ogolnie znanemi jej leczniczemi właściwościami, przydać się może w wielu wypadkach.

Maleńka szczypta sody wrzucona **do mleka**, zapobiega zwarzeniu się podczas gotowania. Takaż odrobina **wpuszczona do piwa** zabezpiecza je od skwaśnienia, a nawet skwaśniałemu już przywraca dobry smak, o czem zresztą doskonale wiedzą nasi piwowarzy. Dotyczy to także **buljonu oraz jarzyn przygotowanych w dnie gorące** i pozostawionych do odgrzania, jeżeli podczas gotowania wrzuci się do nich szczyptę sody, która bynajmniej smaku nie zmienia, wtedy nie skwaśnieją w najgorętszy nawet dzień. Wszystkie **zielone jarzynki**, które przy gotowaniu często tracą swą piękną barwę (szpinak, fasolka, groszek, itp.) zachowują ją w zupełności, jeżeli do wody wsypie się trochę sody, a że ma ona jeszcze właściwość zmiękczania wody przeto **przyspiesza także gotowanie jarzyn.** To samo dotyczy i jarzyn suszonych.

W Anglji używają sody **przy pieczeniu ciasta,** zastępuje ona tam drożdże. Słynny Liebig proponował używanie sody **zamiast drożdży** przy pieczeniu chleba, gdyż zapobiega fermentacji.

Oszczędne gospodynie **wsypują odrobinę sody do herbaty,** naciąga ona wtedy silniej, jest ciemniejsza i przez to posiada wielką wydajność. To samo dotyczy kawy, lecz smakosz odczuje tę przymieszkę.

Z leczniczych właściwości sody (poza zażywaniem jej), podkreślić należy, iż pomaga ona doskonale **na wypadek poparzenia.** Kataplazm ze zwilżonej sody uspokaja ból i zapobiega tworzeniu się bąbli. Także przy **ukąszeniach złośliwych owadów** doskonale zastępuje amoniak i zwalcza odrazu stan zapalny.

—o—

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

Zając uszczęśliwił archeologów.

W JAKI SPOSÓB ODKRYTO STAROŻYTNY SARKOFAG KAMIENNY.

Strassburg, w kwietniu.

(—) W okolicy Strassburga w miejscowości Sultz zdarzyła się ciekawa przygoda.

Oto kilku wieśniaków, wracających z jarmarku, ujrzało w niewielkiej odległości od siebie zająca. Wieśniacy, zaopatrzeni w kamienie, puścili się za nim w pogoń. Zwierzę schroniło się

w norze podziemnej.

Jeden z wieśniaków rozszerzył tę norę i wówczas oczom jego przedstawił się

cickawy i olbrzymi przedmiot kamienny.

Wieśniak kopał dalej i wydobył na powierzchnię wspaniały sarkofag starożytny, pochodzący prawdopodobnie jeszcze z czasów rzymskich, a zawierający szkielet człowieka oraz 30 złotych monet z czasów właśnie cesarza Augusta.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 13. IV. 1929.

H. RIDER HAGGARD.

TYLKO SEN.

Ślady kroków... ślady kroków umarłej. Jakżeż niesamowicie wyglądają! Widzę je przed sobą w wielkiej sali... idę za niemi, patrząc na ich powstawanie. Zaznaczają się wyraźnie na marmurze...

Staram się je zatrzeć; stąpam po nich zabłoconemi butami. Napróżno. Widać je i przez błoto! Któż może zatrzeć ślady kroków umarłej?

Jak daleko sięgnę pamięcią w przeszłość, słyszę zawsze jej kroki... Dzwonią stale w mych uszach; dążę za niemi ustawicznie. Szalej wichrze ludzkich namiętności! Kroki zmarłej rozbrzmiewać będą zawsze, jak echo wspomnień; śladów ich nie pokryje błoto. Tego, co niezniszczalne, nie sposób zapomnieć.

Dziwne myśli przychodzą mi do głowy w tę noc przedślubną. Tak, to nie ulega wątpliwości... jutro mam się żenić. Widzę na długim stole przysłane nam podarunki, a raczej część ich... Rzecz znamienna, że wieść o dobrej „partji" budzi zawsze sumienie w szeregach ukrytych lub zapomnianych przyjaciół i skłania ich do składania dowodów pamięci. Inaczej było, pamiętam, kiedy miałem poślubić moją pierwszą żonę. Wtedy chodziło tylko o małżeństwo z miłości!

Stoją na stole — jak już wspomniałem — w rzędach, budzących szacunek i przywodzą na myśl piękne zdania o szlachetności ludzkiej, a przedewszystkiem o szlachetności dalekich krewnych. Widok srebrnego imbryka na herbatę może rozrzewnić człowieka, wstępującego nazajutrz w małżeńskie związki. Jak często oglądać go będę w mojem życiu? Najprawdopodobniej każdego ranka... A obok niego stać będzie ten dzbanuszek na śmietankę, ta cukierniczka, pełna cukru, te piękne filiżanki... A w tyle, za stołem usiądzie moja druga żona.

— Czy chcesz jeszcze jedną filiżankę herbaty, kochanie? — zapyta i prawdopodobnie wypije jeszcze jedną filiżankę.

Ciekawe myśli przychodzą czasami do głowy człowiekowi. Niekiedy spada okrywająca go czarodziejska zasłona i z głębin jego duszy wyłaniają się dziwne obrazy. Przychodzą zupełnie niespodzianie i wówczas człowiek zaczyna się zastanawiać, w jakim celu żyje i kiedy nadejdzie kres jego żywota... Serce jego drży, jak liść osiki... Wszystkie rzeczy ziemskie wydają mu się dalekie, a wszystko nieuchwytne bliskiem, groźnem, straszliwem... Nie może odróżnić prawdy od fałszu, nie może wskazać granicy między Życiem i Duszą. I wtedy rozlega się echo kroków, słychać stąpanie umarłych, widać ślady ich, ślady, których zatrzeć nie sposób.

Piękne myśli przychodzą mi do głowy. Jest już godzina pierwsza. Czas udać się na spoczynek. Deszcz leje jak z cebra, krople dżdżu sieką w szyby okien, a wicher wyje wśród brzóz na końcu ogrodowej alei. Zrazu głos tych brzóz, jakby to był głos najlepszego przyjaciela. Jakaż przykra noc; przeżywamy czasem podobne w tej części Anglji, w październiku. W taką noc zmarła przed trzema laty moja pierwsza żona. Pamiętam jej słowa na łożu śmierci:

— Ah! Te straszne brzozy! Szkoda, żeś ich nie ściął, Franku: płaczą jak kobiety. — Odrzekłem, że zetnę je i zaraz potem biedactwo moje skonało. Brzozy pozostały... Lubię ich muzykę. Dziwnie się wszystko plecie. Byłem zupełnie złamany na duchu, gdyż kochałem ją gorąco, a i ona kochała mnie całą duszą, a teraz — mam się ożenić raz drugi.

— Franku, Franku, nie zapomnij o mnie! — To były ostatnie słowa mojej żony. I zaprawdę, nie zapomniałem jej, chociaż jutro żenię się po raz drugi. Nie zapomnę także, jak Hanka Guthrie (którą mam teraz poślubić), przyszła do żony mojej w odwiedziny przed jej śmiercią. Wiem, że Hanka lubiała mnie zawsze i sądzę, że droga moja żonka domyślała się tego. Ucałowawszy Hankę, pożegnała się z nią po raz ostatni, a kiedy ta wyszła, rzekła nagle: — To twoja przyszła żona, Franku; trzeba ci było nie mnie, ale ją poślubić; jest bardzo ładna, dobra i ma rocznych dochodów dwa tysiące funtów; ona nie umarłaby na gorączkę nerwową... — I uśmiechnąwszy się, dodała:

— Ah, drogi Franku, ciekawa jestem, czy pomyślisz o mnie przed ślubem z Hanką Guthrie. Ja będę o tobie myśleć napewno.

Stało się, jak przewidywała... Bóg wie, że myślałem o mojem biedactwie... Ah! Te ślady kroków umarłej, których nie można zatrzeć, to echo jej stąpania po marmurowej posadzce, które rozbrzmiewa w uszach moich. Wielu z nas słyszało i widziało w życiu, a ja widzę i słyszę je tej nocy. Biedna, zmarła żono moja, czy spoglądasz dziś na mnie przez szczeliny drzwi, pragnąc wśliznąć się do środka? Chyba nie... Śmierć musiałaby być piekłem, gdyby zmarli widzieli, czuli i byli świadkami wiarołomstwa ukochanych osób... Tak pójdę spać; spróbóje spocząć. Nie jestem już ani młody, ani tak silny, jak dawniej, a myśl o tem małżeństwie męczy mnie. Chciałbym, aby już było po wszystkiem...

Co to było? Chyba nie wicher i nie deszcz, ani wycie psa... Brzmiało to jak płacz kobiety... Ale cóżby robiła kobieta na deszczu w nocy, o takiej godzinie — jest już przecież wpół do pierwszej.

Znowu — słyszę znowu: głos ten przyprawia mnie o dreszcz strachu, a jednak wydaje mi się znajomy. To głos kobiety, która chce się dostać do domu. Jest teraz przy oknie, dobija się do niego i — Wielkie Nieba! — woła na mnie po imieniu:

— Franku! Franku! Franku!

Spieszę do okna, aby je otworzyć, ale już puka i woła na mnie przy drugiem:

— Franku! Franku!

Odeszła znowu, zawodząc głośno; słyszę ją teraz przy drzwiach frontowych i jak szalony biegnę przez długą i ciemną sień, aby je otworzyć. Nie ma nikogo — tylko wicher wyje i deszcz pluszcze w ogrodzie. Słyszę jednak płacz gdzieś koło domu, poza krzakami. Zamykam drzwi i nadsłuchuję. Tak, przeszła przez dziedziniec i jest teraz przy wejściu w tyle domu. Musi znać rozkład mieszkania. Mijam sień i przez pokój dla służby, dostaję się do kuchni, tonącej w gęstym mroku z wyjątkiem paleniska, na którem tli się jeszcze ogień.

Ktoś puka do drzwi, puka zcicha, ale

Młodość wielkiego wodza Francji

W ŚWIETLE WSPOMNIEŃ JEGO BRATA.

Paryż, w kwietniu.

(e) Brat młodszy marszałka Focha, ks. Foch, opowiada w „Echo de Paris" ciekawe szczegóły z lat młodszych słynnego wodza.

— W Tarbes — mówi — gdym był jeszcze małym chłopcem, zastawałem często brata mego, liczącego wówczas lat dziesięć, przed **wielką bibljoteką**, zajmującą całą ścianę jednego z pokojów mieszkania rodziców naszych, zagłębionego w czytaniu **dzieł tyczących się Konsulatu oraz cesarstwa. I ja i najstarszy mój** brat, Gabrjel, podziwialiśmy go z tego powodu. Uczęszczając do liceum miejscowego, Ferdynand, otrzymywał stale **liczne nagrody**, gdy zaś był w czwartej klasie, nauczyciel matematyki zwrócił uwagę **na szczególne jego zamiłowanie do geometrji i radził mu wobec tego,** aby wstąpił na politechnikę.

Jakże spokojnym i rozumnym chłopcem był zawsze nasz Ferdy**nand!** Rodzice nasi nigdy nie potrzebowali karcić go lub zwracać mu na co uwagi. My zaś pytaliśmy się nieraz, jakby to zrobić, aby mu dorównać.

Następnie opowiada ks. Foch, jak drogi ich się rozeszły, gdy poświęcił się powołaniu kapłańskiemu, gdy tymczasem brat jego wstąpił do wojska.

Ponieważ — mówi dalej — wstąpiłem do zakonu Jezuitów, musiałem więc opuścić Francję. Osiemnaście lat spędziłem w Hiszpanji, a osiem — w Holandji. Raz jednak **odwiedziłem brata mego w Paryżu.** Pokazał mi wówczas szkołę wojskową, oprowadzając po niej od poddasza do piwnic, przyczem bawił się, przedstawiając mnie każdemu spotkanemu, jako swego brata, Jezuitę.

Podczas wielkiej wojny Ferdynand pisywał do mnie stale. Często była to tylko pocztówka, otrzymywałem jednak od niego wiadomości regularnie, mniej więcej co tydzień. I zawsze prosił mnie w swych listach, abym modlił się za niego i innych **zachęcał do modlitwy**, dokoła bowiem siebie widzi palec Opatrzności i przytaczał mi na dowód zadziwiające tego przykłady z pola bitew. Listy te jednak nigdy nie będą ogłoszone.

Mąż 22 rudowłosych żon.

ZMIENNE DZIEJE SERCA KOCHLIWEGO BELGA. — ZDRADA ŻONY NR. 3. — PARA WINOWAJCÓW WYLECIAŁA PRZEZ OKNO NA TAMTEN ŚWIAT.

Paryż, w kwietniu.

(c) Męża o 22 żonach wyobrażamy sobie zazwyczaj groźnie, obciążonego morderstwami i krwią „najdroższych" towarzyszek życia.

Belgijczyk **Jean Pierre Pierard** dowiódł, że mężczyzna może być 22 razy żonaty, nie zadusiwszy przytem ani jednej żony. Do rozłąki tej przyczyniły się rozwody i śmierć. Raz jeden tylko **użył Pierre gwałtu**, kiedy zastał żonę nr. 3 na czułem sam na sam z adoratorem. Nie namyślając się długo, schwycił rywala za kołnierz i „wysadził go" oknem. Oburzona żona wyskoczyła za amantem a ponieważ działo się to na piątem piętrze, więc **para kochanków spotkała się — w zaświatach.** Pierarda aresztowano, ale puszczono na wolność.

Wszystkie kraje tej ziemi przyczyniały się do szczęśliwości małżeńskiej zmiennego Belgijczyka. — Miał za żony Francuski, Angielki, Niemki, Belgijki, Hiszpanki, Włoszki i Norweżki.

Kiedy wojna wybuchła, 14 jego synów walczyło w najróżniejszych armjach, bo sprawa narodowa nie odgrywała w jego życiu żadnej roli. Rzecz osobliwa, że Pierard obierał za królowe swego serca **damy czerwonowłose.**

Po dwudziestujeden nieudanych próbach znalazł wreszcie odpowiednią dla siebie żonę w **Rosjance.** — Było to przed 20 laty. Twierdzi, że kocha ją dzisiaj więcej, niż kiedykolwiek. Brzmi to dosyć nieprawdopodobnie, gdy się weźmie pod uwagę temperament Pierra, tem więcej, że żyje pomiędzy najpiękniejszemi kobietami świata — w **Hollywood.** Tam pracuje na żonę i siebie jako.. **bokser.**

Wieloryby wymierają!

POŁÓW WIELORYBÓW NALEŻY ZNACZNIE OGRANICZYĆ.

Londyn, w kwietniu.

(=) Przedstawiciele pięciu państw biorą obecnie udział w **dorocznej konferencji londyńskiej,** której celem jest załatwienie **rozmaitych spraw związanych z morzem.**

Wśród licznych zagadnień, które będą tematem tegorocznej konferencji, znajduje się również

problem ochrony wielorybów,

które w ostatnich czasach stały się coraz rzadsze. Stacje połowu wielorybów w całej kuli ziemskiej przesłały odpowiednie obszerne **sprawozdania statystyczne i zaproponowały aby**

połów wielorybów znacznie ograniczono,

gdyż grozi zupełne **wyginięcie tych pożytecznych stworzeń.**

Londyńska konferencja ma w tej sprawie **wydać decydujące orzeczenie.**

Własny mąż jako uwodziciel.

NIEZWYKŁA AFERA SĄDOWA.

Wiedeń, w kwietniu.

(—) Zawikłane austrjackie prawo małżeńskie wywołało ciekawy **przypadek sądowniczy,** polegający na tem, że pewna kobieta

mogła własnego męża oskarżyć o uwiedzenie pod przyrzeczeniem małżeństwa.

Sprawa ta przedstawia się jak następuje:

Wiedeński lekarz dr. L. nawiązał stosunek **z pewną guwernantką,** przybyłą z Niemiec i dopiero w trzy lata później, gdy mu zagroziła doniesieniem o uwiedzenie pod przyrzeczeniem małżeństwa, dał się skłonić do tego, że wziął z nią ślub cywilny.

Małżeństwo nie było jednak szczęśliwe i owa kobieta rzeczywiście zrobiła odpowiednie doniesienie, uzasadniając je w ten sposób, że małżeństwo jest nieważne według austrjackiego prawa, gdyż ona za namową dra L., przed wejściem w związki małżeńskie, **wystąpiła z kościoła katolickiego.** Sąd na podstawie tego doniesienia uznał rzeczywiście małżeństwo za nieważne, a obecnie koła prawnicze oczekują z zainteresowaniem, czy rzeczywiście **dojdzie do skutku rozprawa karna przeciwko uwodzicielowi własnej żony.**

echo tego pukania rozbrzmiewa — rzecz dziwna — donośnie w pustej kuchni.

*

Stałem przy drzwiach, drżąc na całem ciele i namyślałem się przez chwilę nie śmiejąc ich otworzyć. Czułem się zupełnie opuszczony. Doznawałem wrażenia, że poza mną niema na ziemi żadnej żywej duszy.

— Franku! Franku! — zawołał głos dziwnie mi znajomy. — Otwórz drzwi; zimno mi. Mam tak mało czasu.

Serce przestało mi bić w piersiach, ale wyciągnąłem ręce, aby wykonać rozkaz. Powoli, powoli, odsunąłem rygle i otworzyłem drzwi. Pęd powietrza wyrwał mi je z ręki i rozwarł szeroko. Czarne chmury w górze rozstąpiły się na chwilę, odsłaniając skrawek błękitnego, czystego nieba z błyszczącemi na niem dwiema gwiazdami. Zrazu widziałem tylko ten skrawek nieba, ale stopniowo rozpoznawałem sylwetki kołyszących się potężnych drzew i linję otaczającego się w dole ogrodowego muru. Potem spadł mi na twarz liść zeschnięty... Instynktownie spuściłem oczy i ujrzałem coś drobnego, czarnego i zmoczonego deszczem.

— Czem jesteś? — szepnąłem. — Doznawałem wrażenia, że nie była to osoba i dlatego nie mogłem zapytać: Kim jesteś?

— Nie poznajesz mnie? — żalił się głos dziwnie mi znajomy. — Niestety, nie mogę wejść... Nie mam czasu. — Otwierałeś drzwi tak długo, Franku i jest mi tak zimno — oh, tak zimno! Popatrz, księżyc wychyla się z poza chmury. Będziesz mnie mógł zobaczyć. Przypuszczam, że tęskniłeś za mną, jak i ja tęskniłam.

W tej chwili promienie księżyca przedarły się przez mgłę i padły na skarżącą się postać. Była to postać drobnej, szczupłej kobiety, przybrana w czarne szaty, z głową osłoniętą czarnym welonem. Z sukni jej i welonu spływała woda.

Postać trzymała na lewej ręce mały koszyk — a dłoń jej — biedna, drobna, biała dłoń — jaśniała w świetle księżyca. Zauważyłem na trzecim palcu czerwoną linję w miejscu, gdzie dawniej znajdowała się ślubna obrączka. Druga ręka wyciągnięta była ku mnie, jakby z błagalnym gestem.

Wszystko to ujrzałem w jednej chwili i zgroza chwyciła mnie za gardło, na podobieństwo żywej istoty, gdyż poznałem nietylko głos ale i kształty, chociaż pochłonął je cmentarz już trzy lata temu. Nie mogłem mówić, nie mogłem się nawet poruszać.

— Oh, jeszcze mnie nie poznajesz? — skarżył się głos; — a ja przybyłam z tak daleka, aby cię tylko zobaczyć i nie mogę dłużej pozostać. Popatrz — i zaczęła szarpać drobnemi palcami czarny welon, który ją osłaniał. Wkońcu zasłona opadła i jak we śnie ujrzałem... bladą twarz i jasne włosy mojej zmarłej żony. Wpatrywałem się w nią, nie mogąc przemówić ani poruszyć się. — Tak, to była ona, taka, jaką ją widziałem po raz ostatni, blada bladością śmierci, z czerwonemi obwódkami koło oczu i całunem pod brodą. Tylko oczy jej, wpatrzone we mnie, były szeroko otwarte, a jasne, miękkie włosy igrały na wietrze.

— Poznajesz mnie teraz, Franku, nieprawdaż? Tyle trudu kosztował mnie ten wysiłek, ale chciałam cię zobaczyć. Żenisz się jutro, a ja przyrzekłam — oh, dawno temu — że pomyślę o tobie, kiedy się będziesz żenił i dotrzymałam obietnicy. Przybyłam z daleka i przyniosłam ci prezent. Straszna to rzecz, umrzeć młodo! A ja umarłam młodo i pozostawiłam cię samego... Ale muszę odejść. Weź to — weź! Pośpiesz się, nie mogę zostać dłużej. Nie mogłam dać ci mego życia, Franku, przyniosłam ci zatem śmierć moją — weź ją!

Postać oddała mi koszyk. W tej chwili ulewa zerwała się znowu, a chmury zasłoniły księżyc.

— Muszę odejść, muszę — skarżył się, płacząc, znany mi głos. — Oh, czemu tak długo otwierałeś drzwi. Chciałam z tobą pomówić, zanim poślubisz Hankę; a teraz nie zobaczę się z tobą już — nigdy! nigdy! nigdy! Straciłam cię na zawsze! na zawsze!

Zaledwie przebrzmiały te żałosne słowa, zerwał się wicher i podmuch, jakby tysiące skrzydeł pchnął mnie do wnętrzą domu, zatrzaskując za mną drzwi.

Zawlokłem się do kuchni z koszykiem w ręku i postawiłem go na stole. Tlący się ogień buchnął żywszym płomieniem oświetlając białe talerze w kredensie i cienki świecznik, obok którego leżało pudełko zapałek. Byłem nawpół przytomny z trwogi przed ciemnością. Chwyciłem zapałki, zapaliłem jedną z nich i zbliżyłem ją do świecy. Zrobiło się jasno... spojrzałem dokoła. W kuchni nie było nikogo. Zegar, wiszący ponad kominkiem, wybił w tej chwili drugą... Dźwięk jego wydał mi się szczególnie miły.

Potem spojrzałem na koszyk. Był bardzo zgrabny, ładnie wykonany i miał czarno - białą rączkę. Poznałem go od pierwszego wejrzenia. Nigdy nie widziałem podobnego. Kupiłem go przed laty na Maderze i dałem w podarunku mojej biednej żonie. Później porwała go fala, w czasie przejazdu przez Kanał Irlandzki. Przypominam sobie, że był pełen gazet i książek. Wiele lat upłynęło od chwili, kiedy widziałem go na tym samym kuchennym stole po raz ostatni, gdyż droga żona moja nosiła w nim często kwiaty, przedewszystkiem zaś róże, które rosły pod oknami kuchni. Ilekroć napełniła koszyk kwiatami, wchodziła do kuchni i postawiwszy go na stole, na którym go ja teraz postawiłem, wydawała rozporządzenia kucharce.

Przypomniałem sobie to wszystko, stojąc tak ze świecą w ręku, nawpół żywy, dręczony przykremi myślami. — Czyżby to był sen? Nie, to niepodobieństwo. W tej chwili właśnie przebiegła mysz po kredensie i zeskoczyła na podłogę.

Co było w koszyku? Bałem się zaglądnąć do niego, a jednak jakaś siła zmusiła mnie, abym to uczynił. Podszedłem do stołu i przysłuchiwałem się przez chwilę biciu własnego serca. Potem wyciągnąłem rękę i zwolna podniosłem pokrywę koszyka.

— Nie mogłam dać ci mego życia, przyniosłam ci zatem moją śmierć! — Tak brzmiały jej słowa, co miały oznaczać — co miało oznaczać wszystko?. Czułem, że oszaleję, jeśli się nie dowiem. W koszyku znajdował się jakiś zawinięty w płótno przedmiot.

Wielkie Nieba! To była drobna biała czaszka ludzka!

*

Sen! Mimo wszystko, to tylko sen przy kominku, ale jaki przykry. A ja mam się jutro żenić.

Czyż m o g ę się żenić?

Tłum. F. M.

Wiosenny czar „miasta światła" Paryża

WIOSNA, A Z NIĄ LAWINA CUDZOZIEMCÓW SPADŁA NA PARYŻ. — DROBNE „SWOJE" UKOCHANIA. — TYM, KTÓRZY PRZYJECHAĆ NIE MOGLI, PRZESYŁA PARYŻ SWE DALEKIE POZDROWIENIE.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Paryż, w kwietniu.

I znowu przyszła pora, gdy wraz z wiosną, **która tu nie dała na siebie tak długo czekać jak w innych krajach,** wraz z potokami ciepłych promieni słonecznych, zalewających ulice paryskie, z zielenią drzew na bulwarach, z fiołkami w ustronnych miejscach Bois de Boulogne, z połyskującemi listkami kasztanów w Avenue Observatoire, z zieleniejącemi trawnikami w Luxemburgu, z zapachem miłości na ulicach — **spadła na miasto lawina cudzoziemców.**

Nie pomoże tu chyba nigdy nic! Ani największe bodaj utrudnianie wizowe, ani uprzejmość dla cudzoziemców w urzędach francuskich, ani nawet głośna niechęć ulicy dla „meteków"! Nic nie pomoże! **Wiosna paryska będzie zawsze przyciągała stęsknionych do Paryża,** jak do kochanki ze wszystkich stron ziemi spragnionych jego widoku cudzoziemców. Nie mówię tu o tych Anglikach w kratkę i Angielkach w okularach, czy starych Amerykankach z okrzykiem: „O, beautifull" na ustach, o tym całym ładunku wożonym przez autokary, wyrzucanym z jednakową obojętnością przez muzeami, kościołami, music-hallami, czy podrzędnemi spelunkami, o owej przerażonej i pełnej przepisowego zachwytu trzodzie, piastującej nabożnie baedekery w jaskrawych okładkach i portfele, wypchane dolarami! Nie! Nie o tych mówię!

Mówię o tych, którzy pracując w dalekiej Polsce, Szwecji, Danji, Norwegji, Niemczech, czy wreszcie Anglji, lub Ameryce, **tęsknią do Paryża,** który kryje w swem łonie jakieś ich specjalne ukochania.

Dla jednego będzie to jakaś maleńka, stara i wąska uliczka **w Quartier Latin;** dla innego podrzędne bistro wysoko na Montmartrze, dla jeszcze innego żydowska antykwarnia w Ghetto paryskiem — w St. Paul, dla innego wreszcie, strożująca na wyżynie schodów Luwru, owiana wichrem zwycięstwa Nike z Samotrace, ta, o której powiedział ktoś (oczywiście kobieta i Polka) „cóż z tego, że niema głowy? — ma skrzydła!".

Owe **drobne ukochania „swoje" miejsca,** pełne własnych wspomnień w wielkim Paryżu, jak magnes ciągną na wiosnę olbrzymie, nigdy niekończące się zastępy cudzoziemców, tych cudzoziemców, w których Paryż budzi uczucie miłości, tęsknoty, bólu i zazdrości... tych, którzy w swej własnej ojczyźnie, niechętną dłonią odrzucają korespondencje z Paryża, by nie ranić sobie niemi serca; tych, z których każdy jest przekonany, że tylko on jeden zna, rozumie i kocha Paryż.

Jakże łatwo można ich odróżnić w Paryżu! Należy do nich, z pewnością ta młoda pani, przechadzająca się powoli pod arkadami rue Rivoli i z taką chciwością wchłaniająca oczyma przepiękne wystawy, jakgdyby unieść chciała pod powiekami ich obraz do dalekiej swej ojczyzny; z ich gromady jest ten smutny w podniszczonym płaszczu młodzieniec, obejmujący pełnym miłości wzrokiem **„swoją" Św. Anne Leonarda w Galerii Luwru;** i ta dziewczyna, rozkwitająca powitalnym uśmiechem na widok słodkich, czarnych oczu, patrzących z różowych twarzy kobiet Renoira w Luxemburgu; i ten młody chłopiec z takiem skupieniem długie, długie chwile patrzący na moście w kolorowe światła latarń, odbijające się w czarnej wodzie Sekwany pod różowem niebem nocnego Paryża; i ten, wchłaniający chciwie zmieszaną woń benzyny i perfum na bulwarach, czy wsłuchany jak w najsłodszą muzykę w tak charakterystyczny dla Paryża przeciągły śpiew i zgrzyt autobusów na zakrętach; i ten, który zdaje się zabierać na swą wyłączną własność jedną z najpiękniejszych perspektyw świata prostą, jak strzała i pnącą się w górę przestrzeń od „Place de Caroussel" do Arki Trjumfalnej... i tylu, tylu innych!

Przed tymi wszystkimi, którzy przyjechali wraz z wiosną, **roztoczył Paryż swe najpiękniejsze czary:** ciepła, prawie upalną pogodę, bukiety kwiatów na rogach ulic, urok wiosennie przystrojonych kobiet, huczne „foiry" na przedmieściach, „białe kruki" w skrzynkach „bukinistów" nad wyzwoloną z lodu Sekwaną, śpiewaków ulicznych, lansujących nowe piosenki przed zachwyconym tłumem, zakochane parki, tulące się do siebie na ławkach w ciepłą noc wiosenną, nieledwie ze prowincjonalną ciszę bocznych uliczek i gwar paryskich bulwarów.

A tym, którzy należą do owej olbrzymiej rodziny braci w Paryżu, ale którzy z wiosną przyjechać nie mogli, przesyła to jedyne miasto na świecie **swe dalekie pozdrowienie.** **K.**

Sztylet Charlotty Corday w Rydze

KABALISTYCZNE NAPISY I RYSUNKI. — ZABYTEK, KTÓRY PRZYNOSI NIESZCZĘŚCIA WSZYSTKIM POSIADACZOM. — SZTYLET TEN PRZYWIÓZŁ DO ROSJI JEDEN Z UCZESTNIKÓW WOJNY NAPOLEONA I-GO W R. 1812. — NIEMA WIĘCEJ CHĘTNYCH DO NABYCIA SZTYLETU.

Ryga, w kwietniu.

Stolica łotewska ma obecnie **nielada sensację.** Mianowicie jeden z mieszkańców ryskich stał się właścicielem „zabytku historycznego" — **sztyletu,** którym podczas rewolucji francuskiej **Charlotte Corday uśmierciła Marata.** Sztylet ten ma **długość 25 cm.,** a ostrze **14 cm.** Po jednej jego stronie widnieje czaszka ludzka, która zamiast oczu ma znaki zapytania. Nad czaszką zachował się napis „Memento", a jeszcze wyżej **widać ślady gwiazdy o sześciu promieniach,** w środku gwiazdy wyrysowana jest litera „K". W górnej części sztyletu widać **książkę z odkrytą stronicą z napisem „Bibabis".** Po drugiej stronie ostrza **narysowana żmija w formie pół-księżyca,** otoczona ze wszystkich stron **gwiazdami.** Ponadto widać ślady **szeregu innych rysunków i napisów.** Sztylet ten obecny jego właściciel nabył niedawno od jednego **z uchodźców rosyjskich,** niejakiego A., który ze swej strony kupił sztylet ten przed rewolucją rosyjską w r. 1917 od szefa żandarmerji Okręgu Orenburskiego, **pułkownika Bobicza.**

Istnieje legenda, wedle której sztylet ten wszystkim swym posiadaczom **przynosi nieszczęścia i ruinę.** Niedola posiadaczy tego zabytku historycznego trwa aż do chwili pozbycia się sztyletu. Wówczas fatum zaczyna ciężyć na nowym właścicielu. Obecny właściciel sztyletu, mimo, że posiada go bardzo krótki czas, **przeszedł już szereg nieszczęść,** jak ciężką chorobę żony, śmierć dziecka, zaginięcie różnych kosztowności, pech w interesach handlowych itd. A miał zamiar oddać sztylet za darmo swym znajomym, lecz gdy dowiedzieli się o jego „właściwościach", **zrezygnowali z tego „prezentu".** Dziwnie brzmi opowiadanie poprzedniego posiadacza sztyletu, Rosjanina A. Ledwie — opowiada on — nabył sztylet, a już zaczęła się **litanja katastrof.** Z niewiadomej przyczyny zginęły liczne stada bydła, a podczas ucieczki od bolszewików do Turcji statek, na którym znajdował się A. z rodziną, **stał się ofiarą katastrofy.** Rodzina zginęła z wyjątkiem samego A., a z całego jego majątku uratował jedynie **sztylet.** Przez kilka lat podróżował, mając przy sobie sztylet, a przez cały czas nie mógł znaleźć zajęcia. Dostał je dopiero wówczas, gdy oddał sztylet obecnemu jego właścicielowi. Również poprzedni posiadacze sztyletu: płk. Bobicz i in. przechodzili taką samą gehennę, dopóki byli **w posiadaniu nieszczęsnego sztyletu.** W jaki sposób sztylet ten dostał się do Rosji, dowiadujemy się szczegółowo z notatek Francuza Kloda, który był nauczycielem muzyki i języka francuskiego w Rosji z początkiem ubiegłego stulecia.

W dokumencie tym **Klode opowiada,** że otrzymał sztylet od swego przyjaciela śmiertelnie ranionego, Francuza, który brał udział w nieszczęśliwym pochodzie Napoleona I. do Rosji w r. 1812. Przyjaciel ten umierając, oddał sztylet Klodowi i powiedział, że podczas rewolucji francuskiej **pracował w trybunale,** sztyletem tym zakłuła Marata Charlotta Corday. Francuz przywłaszczył sobie ten sztylet, a przed śmiercią — jak wyżej zaznaczono — **oddał go swemu przyjacielowi Klodowi.** Klode w bitwie pod Smoleńskiem **dostał się do niewoli rosyjskiej,** gdzie jeden z oficerów — **Kornet Zwanicki** zabrał mu sztylet. Godne uwagi, jak pisze Klode — że już po kilku dniach Zwanicki **spadł z konia i zabił się na śmierć.** Od tego czasu sztylet znajdował się w rodzinie Zwanickich, a później odziedziczyła go babka płk. Bobicza. Umierając Klode napisał w języku francuskim dzieje tego sztyletu zaznaczając, że nieszczęścia, które sztylet przynosi, należy wytłumaczyć **„właściwościami" tajemniczych napisów i znaków kabalistycznych,** znajdujących się na rękojeściu i ostrzu sztyletu. — Należy jeszcze dodać, że skrypt Klode, wedle opinji fachowców, pochodzi z pierwszej połowy 18-go stulecia.

Pół miljona poległych Anglików bez grobu.

Londyn, w kwietniu.

(e) Brytyjska komisja państwowa opieki nad grobami żołnierzy angielskich, poległych podczas wielkiej wojny, donosi, że na polach bitew, stoczonych we wszystkich częściach świata podczas tej wojny, wciąż jeszcze znajdywane są szczątki **żołnierzy poległych.**

Angielskie spisy wojskowe obejmują **1.081.952 nazwiska poległych żołnierzy angielskich,** ale z tej liczby tylko 582.783 zwłoki zdołano zidentyfikować i pochować pod właściwemi nazwiskami, natomiast 173.213 zwłok pochowano, jako zwłoki „nieznanych", reszta zaś, dotychczas brakująca, uważana jest za żołnierzy „zaginionych".

Pomimo jednak upłynięcia już przeszło 10 lat od chwili zakończenia wojny, liczba ta wciąż się zmniejsza, gdyż jeszcze w ciągu ubiegłego roku znaleziono szczątki 3.361 żołnierzy!

Wspomniana powyżej komisja brytyjska opiekuje się obecnie 609 cmentarzami, na których znajdują się mogiły 837.548 poległych.

Skandal teatralny w Kolonji.

ULOTKI KOMUNISTYCZNE NA SALI TEATRALNEJ.

Kolonja, w kwietniu.

(—) W miejskim teatrze doszło tutaj do wielkiego skandalu podczas wczorajszej premjery sztuki Waltera Ilgesa pt. „Latarnia". Już po pierwszym akcie poczęły dochodzić z galerji donośne okrzyki i gwizdy, którym parter odpowiedział salwą oklasków. Podczas następnych aktów awantura trwała dalej mimo interwencji policji. Z galerji poczęto rzucać nadół komunistyczne gazety i ulotki. Tumult przybrał wreszcie takie rozmiary, że sztukę musiano przerwać. Władze zakazały dalszego wystawiania sztuki.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Przeniesienie Starosty stanisławowskiego p. r. Cisły

SPOTKAŁO SIĘ Z OGÓLNYM ŻALEM LUDNOŚCI.

Stanisławów, w kwietniu.

Starosta stanisławowski, **radca Cisła**, ma zostać przeniesiony na inne miejsce urzędowania. Rozporządzenie Ministerstwa spotkało się **z bardzo wielkiem niezadowoleniem mieszkańców miasta oraz całego okręgu Stanisławowa.** Niestety Województwo nasze a zwłaszcza Starostwo, nie mają pod tym względem szczęścia. Bo zaledwie któryś z nowomianowanych starostów zdoła zaznajomić się z podległym mu okręgiem, zdoła poznać wymogi i potrzeby ludności, zdoła odkryć wady i zalety mieszkańców, a tem samem wejść już na właściwe tory, wtedy właśnie rozkaz wyższy, takiego **kierownika starostwa przenosi na inne miejsce urzędowania.** Że nie przynosi to korzyści ani interesom Państwa ani ludności, jest zupełnie zrozumiałe. Niedawno żegnaliśmy radcę Boksę, który był prawdziwym mężem na właściwem stanowisku i którego żegnał szczery i ogólny żal, tembardziej, że nie spodziewano się, by tak rychło znalazł się godny następca.

A oto okazało się, że przyszedł na jego miejsce **bardzo godny następca, prawy i doskonały urzędnik, zastępujący gorąco a bardzo taktownie interes Państwa,** mający przytem ze wszech miar interes ludności na celu. Każdy zrozumie, że mamy tu na myśli p. radcę Cisłę. Ale niestety, jak dochodzą wieści, p. radca Cisła ma zostać przeniesiony na inne miejsce urzędowania. Postanowienie to spotyka się ze zrozumiałem **rozżaleniem** ludności powiatu stanisławowskiego, dla której p. radca Cisła był osobą opatrznościową. Ludność powiatu stanisławowskiego bardzo boleśnie odczuje brak p. radcy Cisły, tak, że widziała się spowodowaną do spontanicznego wystąpienia. **Prócz wszystkich miast, 70 gmin wniosło zbiorowy memorjał do Pana Prezydenta Rzplitej z prośbą o pozostawienie p. radcy Cisły nadal jako kierownika tut. powiatu.**

Należy się spodziewać, że w ogólnopaństwowym i w ludności interesie (przecież prośba ta zostanie uwzględnioną i wytrawny ten i ze wszech miar doskonały urzędnik pozostanie nadal na swoim urzędzie.

Z teatru.

Stanisławów, w kwietniu.

Teatr im. Moniuszki. W dniu 9 bm. wystawiono wznowiony wodewil „Polacy w Ameryce". Rzecz sama bez jakiegokolwiek poważniejszego podłoża dobrze znana jest w Stanisławowie i z tego prawdopodobnie powodu tak bardzo jest popularną. Prawdą jest, że wodewil ten wystawiono bardzo starannie i dobrze, nic też dziwnego, że kasy nawet nie otwierano, bo na kilka dni przed przedstawieniem bilety były w zupełności wysprzedane. Artyści włożyli w rzecz dużo ze siebie i prawdę przyznać należy, że w zupełności zadowolili. W pierwszym rzędzie wymienić należy doskonałego p. Kostrzewskiego w roli Jacksona. Doskonała pod każdym względem postać w miarę tragiczna, wywołała duże zadowolenie artystyczne i to prawdziwe. Spodziewać się należy, że p. Kostrzewski częściej będzie widziany i to bardzo chętnie, bo wiemy, że jako wytrawny aktor, ma duże pole działania. Sympatyczną postać Lwowianki Tuni odtworzyła bardzo miła i naturalna p. Chudziekiewiczowa. Huczne oklaski i salwy śmiechu wywoływało już samo wyjście na scenę p. Hudetzowej (Marjanna) i p. Korczowskiego (Kostek). Doskonali odtwórcy tych groteskowych postaci zbierali ustawiczne oklaski przy otwartej scenie i przyznać trzeba, że doskonale zabawili publiczność. P. Korczowski prawdopodobnie był w bardzo dobrym humorze. Dużem powodzeniem cieszył się występ p. Jedziniaka w roli Wojciecha. P. Jedziniak obdarzony jest bardzo ładnym i silnym, aczkolwiek nieszkolonym głosem, który brzmiał jednakowoż mile i sympatycznie. Raził tylko brak rutyny i cokolwiek kanciaste ruchy. Świetnym był p. Dobrowolski w roli policemana. Doskonała była to i charakterystyczna postać. Również p. Kwiatkowski w roli barona odtworzył doskonale typ zbłazowanego barona hochsztaplera. Miłe były pp. Piskozubówna i Borowiakowa, a bardzo ładnie i uroczo wyglądała p. Kostecka jako Mary. Nadzwyczaj efektownie wypadły huśtawki elektryczne, wogóle urządzenie sceny i dekoracje były bez zarzutu. Specjalna wzmianka należy się doskonałemu tancerzowi p. Dawidowiczowi i p. Fiedlerównej, oraz milemu corps de balet, co jest również zasługą p. Dawidowicza. Wodewil ten zostanie powtórzony w dniu 18 bm.

Teatr im. Tobilewicza wystawia w dniach 13 i 14 bm. operę Moniuszki „Halkę". Dotychczasowe dwa przedstawienia cieszyły się ogromnem powodzeniem, tem bardziej, że wówczas, jak i w dniach 13 i 14 bm. wystąpią gościnnie pp. Kostiw i Hajek. Skromna pozostała ilość biletów będzie do nabycia przy kasie. Początek o godz. 20.

Sprawa emerytur byłych wojskowych zaboru austrjackiego.

TYLKO SOLIDARNE WYSTĄPIENIE MOŻE PRZYNIEŚĆ POŻĄDANE WYNIKI.

Stanisławów, w kwietniu.

Do dnia dzisiejszego nie została jeszcze załatwiona **sprawa emerytur byłych zawodowych oficerów i podoficerów austrjackich.** Wielu z nich nie otrzymuje należnej im pensji, a ci szczęśliwi, którzy otrzymują, dostają ją w znacznie niższej wysokości, niż pensjoniści polscy. Stan ten jest zasadniczo niezgodny **z konwencją zawartą we Wiedniu w dniu 30 listopada 1923,** a ponadto niezgodny jest już **z polską ustawą emerytalną z dnia 11 grudnia 1923.**

Sprawą tą wreszcie zainteresował się Sejm, gdzie na wniosek posła inż. Hellera uchwalono rezolucję, wzywającą Rząd do przedstawienia projektu ustawy w sprawie zaopatrzenia emerytalnego funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych z b. zaboru austr. w celu uzgodnienia postanowień ustawy emeryt. z 11 grudnia 1923, z konwencją wiedeńską 1923, a to w ciągu najbliższych trzech miesięcy. Posłowi inż. Hellerowi zawdzięczają tedy ci pokrzywdzeni bardzo dużo, aczkolwiek sprawa ich jest jeszcze bardzo młodą i dopiero teraz wymaga dużego zainteresowania ze strony miarodajnych czynników. W każdym razie potężny krok naprzód został uczyniony i należy oczekiwać, że ta tak ogromnie doniosła i ważna sprawa dla ludzi, którzy życie swe i młodość sterali około cudzego dobra, wreszcie w najbliższym czasie definitywnie zostanie załatwioną.

W Stanisławowie istnieje związek byłych zawodowych wojskowych dzięki którego to wstawieniu się sprawa ta **weszła na normalne tory.** Nic też dziwnego, że do ruchliwego tego związku należą wszyscy poszkodowani województwa stanisławowskiego. Zupełnie zrozumiałem jest, że tylko solidarne wystąpienie może przynieść pożądane wyniki.

KRONIKA.

Stanisławów, w kwietniu.

Wczoraj na drodze między Potoczkiem a Śniatynem zamordowany został **18 lat liczący Chaim Schönholz,** kupiec zbożowy. Śmierć zadana została przy pomocy tępego narzędzia uderzeniem w głowę. Zachodzi tu niewątpliwie morderstwo rabunkowe, gdyż zamordowany w dniu tym otrzymał kwotę 150 zł., której przy trupie nie znaleziono. Energiczne dochodzenia są w toku.

Sprawcy kradzieży w Masłosojnzie w osobach Jana Leszczyńskiego, Marji Mielinik, Marji Grześków, Marjana Malinowskiego, Salomona Rosenfelda i Mosesa Schönfelda zostali już schwytani, przyczem niektórzy z nich odpowiadać będą za paserstwo. Skradzione rzeczy zostały częściowo u nich znalezione.

Włamanie do cerkwi. Nieznani chwilowo sprawcy włamali się wczoraj do cerkwi w Baryszczach pow. nadwórniańskiego. Po rozbiciu skarbonek zabrali złodzieje 300 zł.

Sport w Stanisławowie.

PIŁKA NOŻNA.

Stanisławów, w kwietniu.

Rewera — Hakoah 5:3 (3:2). W miejsce zapowiedzianych o mistrzostwo zawodów Hakoah — Jamna, wskutek zmiany systemu rozgrywek jednogrupowych na dwugrupowe, odbyły się w niedzielę zawody przyjacielskie między Rewerą a Hakoachem. Błotnisty teren nie pozwolił na rozwinięcie planowej gry, przyczem silnie padający w drugiej połowie śnieg również wpłynął na przebieg zawodów. W każdym razie okazała się stanowcza przewaga po stronie Rewery, która dysponuje doskonałym atakiem oraz nie mniej dobrą pomocą. Cennym nabytkiem dla Rewery jest Bronder i Koppe. Natomiast obrona Rewery jest bardzo słabą i niepewną. Hakoah zasilony Fleischerem jest w porównaniu z Rewerą znacznie słabszy, a Fleischer szybko „puchnie", zdaje się z powodu braku treningu. Już w pierwszych minutach okazuje się znaczna przewaga Rewery, Hakoah zrywa się często do akcji ofenzywnej, która zazwyczaj kończy się zdobyciem bramki, co jest bezwzględnie winą obrony. W 11 m. uzyskuje Kotniewicz bramkę, poprawiając strzał w słupek Koppego. W 20 min. uzyskuje Fleischer wyrównanie rzutem karnym, wskutek faulu Treli. W 29 m. Henryk Presser uzyskuje drugą bramkę z kombinacji Feuer - Fleischer. W 32 min. wyrównuje Koppe. Wynik dla Rewery poprawia w 41 min. doskonały Bronder. Najładniejszą bramkę dla Hakoachu uzyskuje szczęśliwy w tym dniu Henryk Presser w 13 min. drugiej połowy, przez stosowne wypuszczenie piłki przez Junga. W 15 min. strzela Hartman dla Rewery 4 bramkę do pustej bramy wskutek niepotrzebnego wybiegu bramkarza Hakoachu. Ostatnią bramkę dla Rewery uzyskuje Koppe, która była raczej dziełem szczęścia, bo bramkarz Hakoachu niefortunnie piłkę między nogami przepuścił. Stosunek rogów 6:7 dla Hakoachu.

Wynik zawodów odpowiada w zupełności siłom drużyn. Hakoach byłby może z bardziej obronną ręką wyszedł gdyby nie ciągła zmiana graczy. Może w następnych zawodach, gdy Hakoach zasili Horowitz z Hasmonei, będzie miał więcej szczęścia. Zawody prowadził p. Klammer. Publiczności około 300 osób.

S.

*

STANISŁAWOWSKI KLUB MOTOCYKLISTÓW I KOLARZY.

Stanisławów, w kwietniu.

Istniejący w Stanisławowie Klub Motocyklistów i Kolarzy, wchodzący w skład Polskiego Klubu Motocyklistów, rozwija bardzo energiczną działalność. Zarząd Klubu ułożył już **program sportowy na rok 1929,** który przedstawia się następująco:

3 maja: otwarcie sezonu kolarskiego, wyścig na przestrzeni Stanisławów-Bohorodczany — Stanisławów dla senjorów, na przestrzeni Stanisławów—Łysiec — Stanisławów dla junjorów.

19 i 20 maja: dwudniowy raid motocyklowy Stanisławów — Stryj — Drohobycz — Truskawiec-Zdrój. Nocleg w Truskawcu i z powrotem.

2 czerwca: wyścig kolarski na przestrzeni Stanisławów — Halicz miasto i z powrotem.

4 sierpnia: raid jesienny motocyklowy na przestrzeni Stanisławów—Bohorodczany — Nadwórna — Jaremcze — Tatarów — Jabłonica (granica Państwa) i z powrotem przez Delatyn-Kołomyję — Tyśmienicę do Stanisławowa. Długość trasy około 290 km.

8 września: raid kolarski na przestrzeni Stanisławów — Bohorodczany-Nadwórna miasto i z powrotem przez Tarnowicę leśną — Cucyłów — Czerniejów do Stanisławowa.

15 września: motocyklowy raid Stanisławów — Kołomyja — Śniatyn i z powrotem. Długość trasy około 250 km.

*

Wszyscy właściciele motocykli w województwie stanisławowskiem winni we własnym dobrze zrozumiałym interesie zgłosić się w Stan. Klubie Motocyklistów. W województwie stanisławowskiem jest zarejestrowanych około 90 maszyn, a wszyscy winni być stowarzyszeni, tembardziej, że Klub daje członkom swym wielkie bene (np. tryptyki). Zgłoszenia przyjmuje p. Teichman w Stanisławowie, ul. Grunwaldzka.

Ze sportu.

Terminarz rozgrywek klasy „A".

MISTRZOSTWA ROZPOCZNĄ SIĘ Z KOŃCEM MIESIĄCA.

Lwów, 12. kwietnia.

Jak w swoim czasie podaliśmy, PZPN. zadecydował, by rozgrywki o **mistrzostwa A.** przeprowadzone zostały w klasie **w dwoch grupach**. Na ostatniem posiedzeniu zarządu dokonano **podziału na grupy**, które przedstawiają się następująco:

Grupa I.: 1) AZS, 2) Hasmonea, 3) Janina, 4) Pogoń II., 5) Polonja, 6) Resovia.

Grupa II.: 1) Czarni II., 2) Hakoah, 3) Lechja, 4) Pogoń-Stryj, 5) Rewera, 6) Ukraina.

Wobec zmiany systemu rozgrywek zaszła konieczność **dokonania nowego losowania**, które odbyło się w środę. Na podstawie losowań ustalono następujący terminarz.

Grupa I.:

28/4. Pogoń II. - Janina. Resovia-Hasmonea.

3/5. Hasmonea - Polonia.

5/5. Pogoń II. - Resovja. AZS. - Hasmonea. Polonja - Janina.

9/5. Hasmonea - Janina. AZS. - Pogoń II. Polonja - Resovja.

19/5. Polonja - AZS. Resovja - Janina.

26/5. Hasmonea - Pogoń II. Resovja - AZS.

30/5. Janina - AZS. Pogoń II. - Polonja II.

9/6. Janina - Polonja. Pogoń II. - Hasmonea. AZS. - Resovja.

16/6. AZS. - Polonja. Janina - Hasmonea, Resovja - Pogoń II.

23/6. Hasmonea - Resovja. Polonja - Pogoń II. AZS. - Janina.

29/6. Janina - Resovia. Hasmonea-AZS.

7/7. Janina - Pogoń II. Resovja - Polonja.

14/7. Polonja - Hasmonea. Pogoń - AZS.

Grupa II.:

3/5. Hakoah-Ukraina. Pogoń (Stryj)-Rewera. Czarni II. - Lechja.

5/5. Lechja - Hakoach. Rewera - Czarni II.

9/5. Pogoń (Stryj) - Lechja. Czarni II. - Hakoach. Rewera - Ukraina.

19/5. Pogoń (Stryj) - Ukraina.

26/5. Rewera - Lechja. Czarni I. - Pogoń (Stryj).

30/5. Lechja - Ukraina. Hakoach - Pogoń (Stryj).

2/6. Rewera - Hakoach.

9/6. Ukraina - Czarni.

16/6. Ukraina - Hakoach. Rewera-Pogoń (Stryj). Lechja - Czarni II.

23/6. Hakoach - Lechja. Czarni II.-Rewera.

30/6. Lechja - Rewera. Ukraina-Pogoń (Stryj).

7/7. Hakoach - Rewera. Pogoń (Stryj) - Czarni. Ukraina - Lechja.

14/7. Ukraina - Rewera. Pogoń-Hakoach.

21/7. Czarni - Ukraina.

Legja-Pogoń

GRAJĄ W NIEDZIELĘ.

Lwów, 12. kwietnia.

Sportowy Lwów od szeregu dni już zaabsorbowany jest czekającą go najbliższej niedzieli **imprezą piłkarską.**

Pierwszy występ Pogoni

budzi naturalnie **olbrzymie zaciekawienie,** tembardziej, że zapowiedziane są pewne **zmiany w składzie.** Niemniej ciekawi są Lwowianie ujrzeć **Steuermana** w nowej skórze, w której, wedle głosów warszawskich, czuje się dobrze, od chwili, gdy strzelił Vasasowi **trzy bramki.**

Te i różne inne względy, **o których jeszcze pomówimy,** stwarzają dokoła zawodów Pogoni z Legją **atmosferę zainteresowania,** to też 14-go bm. ulica Stryjska znów zapełni się **tłumami żądnych emocyj widowiska piłkarskiego.**

Przedsprzedaż biletów odbywa się od wczoraj **po cenach znacznie zniżonych** w firmie „Maraton" przy ulicy Akademickiej, oraz w aptece dra Stenzla, plac Marjacki 8.

Z ciężkiej atletyki.

Lwów, 12. kwietnia.

Lwowski Okręgowy Związek Atletyczny czyni starania o pozyskanie na przeciąg 1 miesiąca trenera pana Szestaka (Węgry) ze względu na zbliżające się mistrzostwa Polski w zapaśnictwie. Pan Szestak objąłby trening w Sokole II. Lwów, RKS. Lwów i w klubie Cyganiewicza.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że polscy zapaśnicy w drodze powrotnej z mistrzostw Europy, które odbyły się w Dortmundzie, zatrzymają się w Berlinie celem spotkania się z zespołem Klubu Atletycznego „Sportvereinigung Ost".

I. Lwowski Klub Ciężko-Atletyczny im. Stanisława Zbyszka Cyganiewicza podaje do wiadomości, że ćwiczenia bokserskie pod kierownictwem instruktora pana Teddyego odbywają się w poniedziałki, środy i piątki, zaś ćwiczenia zapaśnicze i podnoszenie ciężarów odbywają się we wtorki, czwartki i soboty. Ćwiczenia powyższe odbywają się w hali sportowej Strzeleckiego Towarzystwa Mieszczańskiego przy ul. Kurkowej 23 od godziny 19-21. Wpisy przyjmuje się w dniach ćwiczeń, na miejscu. Zawiadamia się, że p. Wilhelm Stark, sekretarz powyż. klubu wyjeżdża do Katowic w sprawie zawarcia umowy celem urządzenia zawodów reprezentacyjnych Górny Śląsk —Lwów w zapaśnictwie, podnoszeniu ciężarów i w boksie z Górno-Śląskim Okręg. Związkiem Ciężko atletycznym, siedzibą w Katowicach.

Lekko-atletyka

BUDZI SIĘ Z LETARGU.

Bieg o memorjał błp. Parisera.

Lwów, 12. kwietnia.

ŻKS. „Hasmonea" urządza dnia 21. bm. o godz. 11. przedpoł. bieg na przełaj o memorjał błp. Parisera. — Bieg otwarty jest dla zawodników **wszystkich żydowskich klubów lwowskich.** Konkurencja jest **jednostkowa.** Trzej pierwsi zawodnicy w klasyfikacji ogólnej otrzymują **nagrody w żetonach,** prócz tego ustanawia się trzy nagrody dla pierwszych trzech zawodników ŻKS. „Hasmonea". Start i meta na boisku „Hasmonei" w Krzywczycach. Trasa wynosić będzie około 4000 m. Wpisowe od zawodnika 50 gr. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat klubu, ul. Friedrichów 5. codziennie od 19-21.

L. K. S. Lechja zawiadamia, że wiosenny bieg na przełaj odbędzie się w niedzielę, 14. bm. o godz. 11 bez względu na pogodę. Start i meta na boisku 40 pp. Pohulanka. Termin zgłoszeń do konkurencji drużynowej jak i jednostkowej upływa w piątek, 12. bm. włącznie.

*

Walne Zgromadzenie sekcji Pań LKS. Lechja odbędzie się w środę, 17. bm. o godzinie 7 wiecz. w lokalu klubowym przy ul. Rutowskiego 23. Obecność wszystkich członkiń konieczna.

Kanadyjski chłop - członkiem najwyższej arystokracji angielskiej.

POWTÓRZENIE HISTORJI „CZŁOWIEKA ŚMIECHU". — SZCZĘŚLIWIEC NIE CZUJE SIĘ DOBRZE W NOWEM ŚRODOWISKU.

Londyn, w kwietniu.

Niezwykle wielkie tłumy ludzi, wśród których uwijała się cała **masa reporterów** i **fotografów** ze swemi aparatami, oczekiwały na **zapowiedziane przybycie do portu w Liverpoolu parowca „Montclaire", płynącego z Ameryki.**

Okręt ten wiózł na swym pokładzie **„Nowego earla of Egmont",** który wkrótce też stanął na betonem wyłożonem wybrzeżu. Setki aparatów nastawiły się błyskawicznie na ową nic na pozór nie mówiącą postać, **postać typowego farmera** i na jego czternastoletniego syna, ubranego w ciężką sportową czapkę i coś w rodzaju chłopskiego kubraczka.

— Któż to jest, że budzi tak wielkie zainteresowanie! — odzywały się od czasu do czasu głosy nieuświadomionych.

— To jest earl of Egmont — obecny dziedzic zamku Ringwood i Hampshire, dwu tysięcy akrów ornej ziemi, niezliczonych pastwisk, lasów, łąki i pól!

Dziwna jest historja tego człowieka, stojącego z nieporadnym uśmiechem wśród tych ze zdumieniem przyglądających się tłumów.

Około trzydziestu lat temu Fryderyk Perceval, **potomek ubocznej i zupełnie zubożałej linji hrabiów Egmont,** wyemigrował do Kanady i osiedlił się tam na roli, prowadząc życie **zwykłego chłopa.** Tam. ożenił się on z równie prostą kobietą z ludu i ciężką pracą doszedł do możliwie dostatniego bytu.

Jedynymi jego przyjaciółmi było małżeństwo Trimmer, naczelnik poczty i jego żona. I oto przed kilkoma miesiącami zdumiony Trimmer dostarczył swemu przyjacielowi depeszę od jednego z najbardziej znanych adwokatów londyńskich, informującą skromnego kolonistę, iż został on **jedynym sukcesorem olbrzymich majątków rodu Egmontów.**

List, który nadszedł w kilka dni po tej depeszy wyjaśnił, iż dwaj spadkobiercy zmarłego earla of Egmont polegli w wojnie światowej, trzeci zmarł, inne zaś osoby tego rodu posiadają tylko sukcesorów płci żeńskiej, tak, że **tytuł hrabiowski** i przywiązane do niego całe rodowe dziedzictwo przypada obecnie **skromnemu farmerowi kanadyjskiemu** Fryderykowi Perceval.

Po formalnem objęciu w posiadanie tak niespodziewanego spadku, nowy lord wybrał się po cichu do swych nowych posiadłości. Jeden z londyńskich reporterów w nadziei zdobycia ciekawego wywiadu oczekiwał go już na stacji w Ringwood w swem luksusowem aucie, ale Perceval wynajął na stacji **skromne lando i** usadowiwszy się w niem wraz z synem i małżeństwem Trimmer, które przywiózł ze sobą do Europy, pojechał do swych dziedzicznych dóbr.

Nazajutrz pełen zażenowania przyjmował on przynależne mu honory od licznej służby i oficjalistów, ustawionych na jego przyjęcie w wielkiej przedsieni pałacu.

Dziennikarz, który był świadkiem tego ceremonjalnego przyjęcia i wrażenia, jakie ono zrobiło na nowym dziedzicu, wyraża przypuszczenie, że nowy hrabia Egmont **powróci prawdopodobnie z powrotem do Kanady,** aby się wcielić w dawną swą skórę Fryderyka Perceval

Stempel za 1300 tysięcy dynarów.

NA MARGINESIE PROCESU, WYTOCZONEMU PRZEZ KSIĘCIA TURN I TAXIS RZĄDOWI JUGOSŁOWIAŃSKIEMU.

Białogród, w kwietniu.

(—) Książę Turn i Taxis wniósł przeciwko rządowi jugosłowiańskiemu skargę o wypłacenie mu

40 miljonów dynarów,

należących mu się jako **odszkodowanie za zakwestrowane tereny łowieckie.** W pierwszej instancji skargę załatwiono **negatywnie,** lecz książę wniósł **rekurs do Sądu Apelacyjnego.** Jest rzeczą ciekawą, że na skardze musiano zamieścić **stemple łącznej wartości 1.300 tys. dynarów,** jest to niewątpliwie

najwyższa kwota stemplowa,

jaką kiedykolwiek osiągnięto.

KRONIKA

12 | **KWIETNIA** | **Piątek** | **Juljusza p.**

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

---o---

TEATR WIELKI:

Piątek, 12. kwietnia o godzinie 7.30 „Carewicz“.

Sobota, 13. kwietnia o g. 3.30 popoł. „Pan Damazy“ przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 13. kwietnia o g. 7.30 wiecz. „Gioconda“.

Niedziela, 14. kwietnia o godz. 3.30 „Jedna jedyna noc“.

Niedziela, 14. kwietnia o godz. 7.30 „Dwaj panowie B.“.

*

„Giocondę“, przepiękną 4-aktową operę Amilcara Ponchielli'ego wznawia T. Wielki w sobotę 13. bm. z okazji uroczystości jubileuszowej p. Franciszki Ostrowskiej, obchodzącej 30-lecie swej pracy scenicznej w teatrze lwowskim, w którym bez przerwy pracowała do ubiegłego sezonu. Jubilatka wystąpi gościnnie w dniu swego święta w partji Ciecy, ociemniałej matki Giocondy. Tytułową partję ulicznej śpiewaczki kreować będzie znakomita jej przedstawicielka p. Franciszka Platówna, Laurę p. Hinglerówna. Męskie partje reprezentują pp. Płoński, Szymonowicz, Zopoth, Kielarski i Łowczyński. Przebarwne tańce układu baletmistrza Ciesielskiego z udziałem primabaleriny Maryli Martówny, oraz całego zespołu z Józefem Ciesielskim na czele, stanowią wybitnie atrakcyjną część tego przedstawienia. Wzorowej inscenizacji opery dokonał reżyser Stanisław Tarnawski. Orkiestra pod kierunkiem kapelmistrza Jarosława Leszczyńskiego.

„Pan Damazy“, świetna komedja Józefa Blizińskiego grana będzie w sobotę, 13. bm. o godzinie 3.30 dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych. W przedstawieniu udział biorą pp. Kwiatkiewiczowa, Ładosiówna, Sławińska, Trapszo, Czaki, Dobrzański, Peliński, Pobóg i Tatarkiewicz z reżyserem Rasińskim, kreującym rolę tytułową.

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 12. kwietnia o godzinie 7.30 „Kwadratura koła“.

Sobota, 13. kwietnia, o g. 7.30 wiecz. „Kwadratura koła“.

Niedziela, 14. kwietnia o godz. 3.30 „Murzyn warszawski“.

Niedziela, 14. kwietnia o godz. 7.30 „Kwadratura koła“.

*

„Kwadratura koła“, świetna satyra na stosunki bolszewickie, grana codziennie w Teatrze Małym, ciesząca się wielkim sukcesem artystycznym i doskonałą frekwencją publiczności, zejdzie wkrótce z repertuaru, ustępując miejsca nowej premjerze sensacyjnej sztuki pt. „Pociąg - widmo“.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Dama z loży Nr. 13“ (Żar Miłości).

CHIMERA: „Zakazana kobieta“.

COLOSSEUM: „Awantury chłopczycy“ oraz „Miłość, boks i dudy“ i „Wilk morski“.

GRAŻYNA: „Dzikuska“.

FATAMORGANA: „Tułaczka księżny Trubeckiej“.

CASINO: „Anna Karenina“.

KOPERNIK: „Rasputin i ciernista droga księżnej Woroncow“.

LEW: „Car i Poeta“ (Puszkin).

LUNA: „W otwarte karty“.

MARYSIENKA: „Rasputin i ciernista droga księżnej Woroncow“.

OAZA: „Looping The Loop“.

PALACE: „Strąciły go w przepaść kobiety“.

PAN: „Cienie haremu“.

PASAŻ: „Tajemniczy cowboy“.

PROMIEŃ: „Anioł ulicy“.

UCIECHA: „Miasto Miljona Poległych“.

*

Cyrk Staniewskich początek przedstawienia 8.30.

---o---

Odczyt prof. Jellenty o Marsz. Piłsudskim. Staraniem zarządu Koła Tow. wiedzy wojskowej, odbędzie się 26. bm. we Lwowie odczyt prof. Cezarego Jellenty, **pt. „Marszałek Piłsudski jako pisarz** i mowca“. Odczyt ów o bardzo wielkiej wartości rzeczowej i literackiej był już w marcu br. wygłoszony w Warszawie i Krakowie, budząc niesłychane zainteresowanie.

JEDYNA RADA.



Zamiast Młynarskich i innych delegatów wyprawmy do Ameryki po dolarową pożyczkę miss Polonję!

Kto jest właścicielem manuskryptu *Einsteina?*

RĘKOPIS TEORJI WZGLĘDNOŚCI SŁAWNEGO UCZONEGO DOSTAŁ SIĘ RĘCE AMERYKAŃSKIE.

N. Jork, w kwietniu.

(—) Rękopis światowej sławy uczonego Einsteina, na którym spisał on uwagi, **dotyczące teorji względności,** jest oczywista **dokumentem szczególnie interesującym** i liczne muzea oraz prywatni zbieracze chętnie **pragnęliby go posiadać.** Naturalnie jednak dostał się on obecnie, jak tyle innych skarbów europejskich, **do Ameryki.** — Mianowicie **uniwersytet amerykański w Middletown** zakupił oryginalny manuskrypt Einsteina **za cenę bardzo wysoką.**

Kasyno i Koło Literacko - Artystyczne we Lwowie przypomina, że w niedzielę, dnia 14. kwietnia br. odbędzie się dancing przy orkiestrze p. Kordika.

Niedzielne popularne wykłady z hygjeny. W niedzielę 14. bm. o godz. 11-tej przedpoł. w sali kina „Marysienka“ (pl. Smolki) wygłosi wykład dr. Leopold Jaburek pt. „Budowa i czynności układu nerwowego“ jako pierwszy z serji wykładów „O chorobach układu nerwowego“.

Staraniem Koła Pań Politechniki Lw. odbędzie się dziś, w piątek, o 7-mej godz. wiecz. w sali IV-tej na Politechnice odczyt prof. Dr. Wilhelma Borowicza pt. **„O komunikacji międzyplanetarnej“** z przeźroczami. Bilety w cenie po 1 zł. i po 50 gr. do nabycia w dniu odczytu przy wejściu na salę wykładową. Dochód przeznaczony na cele humanitarne.

Lwowskie Tow. fotograficzne. W poniedziałek 15. bm. wykład dra Henryka Mikolascha pt. „Utrwalanie i poprawianie wadliwych negatywów“. Sala Miej. Muzeum Przem. godz. 19. Po wykładzie wspólne, tradycyjne „Święcone“ członków L. T. F.

Kurs pracy społecznej Związku pracy obywatelskiej kobiet. Kierownictwo kursu zaprasza słuchaczy na zebranie organizacyjne w sobotę 13. bm. o godz. 18-tej do seminarjum przy ul. Sakramentek.

Posiedzenie Lwow. Koła Stowarzyszenia Dyrektorów Polsk. Państwowych Szkół Średnich, odbędzie się dnia 14. kwietnia br. t. j. w niedzielę, punktualnie o godz. 11-tej przedpoł. w sali konferencyjnej II. Gimnazjum (Podwale l. 2). Na porządku dziennym: Ujednostajnienie załatwienia pewnych spraw urzędowych przez dyrektorów.

Na Kolonję Leczniczą w Rymanowie organizowaną od lat 45 przez Towarzystw Kolonji leczniczych dla dzieci we Lwowie, przyjmuje się już zgłoszenia dzieci, obojga płci w wieku od lat 7 do 13, na sezon lipcowy i sierpniowy. O bliższe warunki przyjęcia należy się zwracać do sekretarza Towarzystwa (ul. Batorego l. 1).

Z Ogniska Nauczycielskiego donoszą nam, że dnia 14. kwietnia br. o godz. 11. rano odbędzie się w sali „Ogniska“ (Gmach Skarbka, brama 5/I. p.) dalszy ciąg dyskusji nad referatem Prof. Znanieckiego pt. „Funkcja społeczna Szkoły“, którą zagai Kol. Dyr. A. Kopacz. Goście mile widziani.

Zarząd Związku oficerów R. P. Koło Lwów wzywa wszystkich swych członków do gremjalnego wzięcia udziału w pogrzebie śp. Inż. Edmunda Libańskiego maj. rez., zasłużonego członka Związku, w niedzielę 14. bm. o godz. 12-tej w południe z Domu przedpogrzebowego przy ul. Kochanowskiego 96, na cmentarz Łyczakowski.

Egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli szkół powszechnych przed Komisją egzaminacyjną we Lwowie rozpocznie się częścią piśmienną, według obowiązujących jeszcze norm, dnia 3. czerwca br. Podania należycie udokumentowane za pośrednictwem władzy przełożonej wnosić do Komisji egzaminacyjnej we Lwowie, w szkole męskiej im. Staszica, ul. Skarbkowska 45., do dnia 18. maja br.

Dyrekcji kina „Kopernik“ i „Marysienka“ dziękuje zarząd Koła Rodzicielskiego VIII. gimn. we Lwowie za bezinteresowne odstąpienie sal na 3 poranki kinowe urządzone na fundusz Kolonji wakacyjnych niezamożnej młodzieży.

„Trójka hultajska“, wodewil w 4 akt. Nestrov'a, ukaże się na „Scenie Gwiazdy“ w niedzielę dnia 14. bm. Doskonała obsada ról tytułowych, oraz reszty zespołu, niemniej wesoła akcja urozmaicona śpiewem (nowe kuplety) i tańcem, pod kierunkiem muz. prof. K. Abratowskiego — przyczyni się do powodzenia dawno już we Lwowie nie granego wodewilu. Początek o godz. 7 wiecz. Bilety można wcześniej nabyć w cukierni p. Pitołaja, ul. Łyczakowska 11.

Bilety na rewję wiosenną mód (w sobotę 13. bm. w sali Kasyna miejskiego) można w niewielkiej ilości nabywać od dziś w salonie mód p. Szałkiewiczowej na ul. Akademickiej. Reszta pozostałych biletów będzie do nabycia w dniu przedstawienia przy kasie w Kasynie miejskiem.

(—) **Podrzutek.** W realności pl. Krakowski 11. na I. p. znaleziono wczoraj podrzutka płci męskiej liczącego około 12 miesięcy. Dziecko leżało pod drzwiami dozorcy Mikołaja Sarny. Podrzutkiem zaopiekował się Komisarjat miejski, zaś za matką wszczęto poszukiwania.

(—) **Włamania i kradzieże.** Ubiegłej nocy dokonano włamania do sklepu towarów żelaznych Halskiego, przy ul. Sobieskiego 3., co skradziono na razie nie ustalono. — Maks Enten, właściciel sklepu przy ul. Mikołaja 1. doniósł policji, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy skradziono mu towaru wartości 260 zł. Na szkodę Pawła Pełechatego, zam. w Czyżykach, pow. Lwów, skradł niejaki Dmytro Bałuch po rozbiciu skrzyni gotówką 650 zł.

(—) **Ukraiński aktor okradł teatr i zbiegł.** Urząd śledczy w Brześciu n. B., zawiadomił wczoraj wydział śledczy we Lwowie, iż 8. bm. członek zespołu Ukraińskiego Teatru w Okotnie, niejaki Karol Segal, pochodzący ze Lwowa, skradł z kufra na szkodę dyrekcji teatru 1500 zł. i bieliznę, poczem zbiegł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Józefa Pawłyszkę za usiłowaną kradzież, St. Trybałę za kradzież pasa transmisyjnego wartości 500 zł. na szkodę Andrzeja Słodkowskiego, Franciszka Tycholisa za wymuszenie, Zbigniewa Gramskiego przytrzymanego w kościele OO. Jezuitów po zamknięciu kościoła, Izaka Liebermana i Michała Kaczmara za kradzież 10 kg. oleju malarskiego na szkodę Mozesa Zwicka, wreszcie Miecz. Jaśkiewicza, Wł. Szyndralewicza i Rozalję Reichman poszukiwanych za szereg włamań mieszkaniowych i sklepowych.

---o---

Z kraju.

Samuel Zborowski na Śląsku. Starosta powiatu pszczyńskiego dr. Jarosz przeglądając stare akta historyczne starostwa, wpadł na ślad pobytu Samuela Zborowskiego na Śląsku. Magnat ten, po wygnaniu go z Polski osiadł na Śląsku, nabywając na własność Rydułtowice w pow. pszczyńskim. Jak stwierdzono na starej bramie dworu w Rydułtowicach widnieje jeszcze dziś herb rodowy Zborowskich.

Ulica Focha w Krakowie Nazwa jednej z większych ulic krakowskich ma być przemianowana na ulicę Marszałka Focha.

Wczorajsze „ABC“ zostało skonfiskowane za artykuł pt. „Nierozumiemy“, omawiający ostatnią enunciację prof. Bartla.

---o---

Ze świata.

Mussolini znowu ojcem. W rodzinie Mussoliniego oczekiwane jest w najbliższym czasie radosne zdarzenie. Ostatnim potomkiem Mussoliniego był czwarty syn urodzony we wrześniu 1927 r. Obecnie „duce“ oczekuje piątego potomka.

Bojkotują całowanie kobiet w rękę. Oficerowie 4. pp. w Kownie, uważając, że całowanie kobiet w rękę jest zwyczajem polskim, uchwalili przestać praktykowania tego zwyczaju i postanowili prowadzić agitację w tym kierunku na całej Litwie.

Amazonka afgańska. „Dailly Express“ donosi z Karahi, iż siostra szeika Szas Nur Sardars z Magdalu nazwana „Amazonką Afganistanu“ wyruszyła na czele potężnego oddziału swego szczepu w kierunku Kabulu w celu stoczenia walki z resztkami zwolenników Bacha i Sakao.

Składki.

Dla matki obr. Lwowa: Nieczuja Jan zł. 3.—

Policzenie dorobku kobiety polskiej

na Wystawie Poznańskiej.

LWOWSKI KOMITET WOJEWÓDZKI WYWIĄZAŁ SIĘ NAJCHLUBNIEJZE SWEGO ZADANIA. — NALEŻY UCZYNIĆ JESZCZE FINANSOWY WYSIŁEK DLA ZEBRANIA PLONÓW TEJ PRACY.

Lwów, w kwietniu.

(jp). Onegdaj odbyło się w sali Województwa posiedzenie Lwowskiego Komitetu Wystawy pracy kobiet na Wystawie poznańskiej. Przewodnicząca p. **woj. Gołuchowska** zaznaczyła na wstępie **dotychczasowe wyniki pracy komitetu** zaznaczając, że wytężona praca wszystkich Sekcyj Komitetu lwowskiego spotkała się z żywem uznaniem Centralnego Komitetu warszawskiego, który podkreślił wyraźnie, że **lwowski Komitet wojewódzki wywiązał się najchlubniej ze swego zadania.** W związku z tym wynikiem pracy przewodnicząca wyraziła podziękowania wszystkim paniom, zajętym w Komitecie, zwłaszcza przewodniczącym Sekcyj, oraz niezmordowanej w pracy sekretarce Komitetu p. **Zofji Kamińskiej.**

Następnie przewodniczące poszczególnych Sekcyj zdawały sprawę z dotychczasowych wyników pracy. P. komisarzowa **Nadolska** imieniem Sekcji finansowej przedstawiła akcję, zmierzającą do przysporzenia funduszów Komitetowi. Wydano w tym celu **żetony po 10 zł. i 1 zł.,** które są do nabycia we wszystkich handlach. Ze sprzedaży żetonów uzyskano dość znaczną kwotę, jednakowoż potrzeby są tak wielkie, że **Komitet opodatkował się dobrowolnie dla przysporzenia funduszów, a obok tego zmuszony jest zaapelować ponownie do wszystkich kobiet w Polsce o nabywanie żetonów celem umożliwienia przeprowadzenia wszystkich prac i należytego urządzenia tej Wystawy, która powinna dać wspaniały obraz współdziałania kobiety polskiej w dorobku kulturalnym i gospodarczym narodu.**

W dalszym ciągu p. kom. Nadolska przedstawiła imprezę, którą Sekcja finansowa dla przysporzenia funduszów na cele Komitetu urządza w najbliższą sobotę w Kasynie lit.art. Będzie to rewja pod nazwą **„Kobieta w słowie, śpiewie i tańcu".** Komitet nie szczędził starań, aby postawić ten wieczór na wysokim poziomie artystycznym, tak, że będzie niezawodnie największą atrakcją sezonu.

Pełen humoru i wysokich walorów artystycznych tekst poetycki stworzył Nemo. W wykonaniu produkcji biorą udział najwybitniejsi artyści teatru lwowskiego, a w rewji najpiękniejsze lwowianki. Wątpić zatem nie można, że publiczność dopisze tłumnie, przyczyniając się w ten sposób do sukcesu finansowego widowiska.

Następnie p. dr. Kurkowa zdawała sprawę z nader poważnej imprezy, podjętej przez **Federację kobiet z wyższem wykształceniem** w związku z Wystawą poznańską, a mianowicie **wydawnictwa Bibljografji piśmiennictwa kobiecego.** Będzie to dzieło niepospolitej wartości, posiadające **znaczenie nietylko dla Wystawy poznańskiej, ale i na terenie międzynarodowym,** gdyż Międzynarodowa federacja kobiet przygotowuje w najbliższym czasie ogólną bibljografję kobiecą. — Chodzi zatem o to, ażeby kobiety polskie zajęły **w tym ogólnym bilansie pracy należne sobie miejsce.** Praca przygotowawcza bibljografji jest już na ukończeniu, materjały zebrane i gotowe do oddania do druku, jednakowoż **nie dopisała strona finansowa, gdyż zbyt mało rozkupiono kwitów na przedpłatę bibljografji.**

Przedpłata 20 złotych, przesłana na ręce skarbniczki dr. E. Kurkowej do Ossolineum uprawnia do otrzymania egzemplarza bibljografji. Należy oczekiwać, że **wszystkie kobiety, zdające sobie sprawę z ważności takiego dzieła, pospieszą z przedpłatami, aby umożliwić jak najspieszniejsze jego wydanie.**

Na koniec sprawozdania z działalności poszczególnych Sekcji zdawały pp. **Tymowska, Krausówna i Harlandowa.** Ze sprawozdań wynika, że **Województwo lwowskie będzie reprezentowane godnie na Wystawie dzięki rzetelnej pracy Komitetu. Chodzi tylko o to, aby ogół kobiet poparł finansowo te wysiłki, tak przez zakupywanie żetonów, jak przez nadsyłanie przedpłaty na „Bibljografję piśmiennictwa kobiecego".**

Wielka kradzież bankowa w Berlinie.

ZUCHWAŁE KRADZIEŻE WYRAFINOWANEJ SZAJKI. — TAJEMNICZY NIEZNAJOMY. — KRADZIEŻ, DOKONANA W OBECNOŚCI WYTRAWNEGO URZĘDNIKA POLICYJNEGO.

Berlin, w kwietniu.

(=) Od kilku tygodni uwija się po Berlinie **wyrafinowana szajka złodziei,** która działa z **wielką zręcznością** i w rozmaitych bankach

obłowiła się znacznym łupem.

Dopiero niedawno ukradziono większą sumę pewnemu kupcowi w pewnym banku, znajdującym się w pobliżu **„Hallesches Tor".** Ów kupiec odebrał tę sumę i w tej samej chwili, w której kasjer wypłacał mu pieniądze, zbliżył się do niego jakiś **nieznajomy i**

zapytał o kurs dolara.

Podczas tej krótkiej rozmowy nie zważał kupiec na pieniądze, leżące przy okienku. Po otrzymaniu informacji, **nieznajomy szybko się oddalił.** Gdy kupiec wzrok skierował na pieniądze, **już ich nie było!** Widocznie drugi złodziej skorzystał z owej rozmowy, aby ową kwotę zabrać. Należy dodać, że wszystko to **rozegrało się w przeciągu kilku sekund.**

Jeszcze zuchwalszej kradzieży dokonano wczoraj w **„Banku Handlowym" przy ul. Wilhelma.** 64-letni kupiec Werner **z Joachimstalu** miał z polecenia nie jakiego **Daniela Erenfrieda** odebrać z banku

20 tys. marek.

W drodze do banku spotkał Werner starego znajomego, **spenzjonowanego urzędnika policyjnego, Scharmachera.** Ten towarzyszył przyjacielowi do banku i **podjął się dozorowania pieniędzy.**

W kasie znajdowało się **kilkanaście osób.** Gdy urzędnik bankowy wręczył kupcowi 20 tys. marek, chciał staruszek **przeliczyć najpierw pieniądze na stole.** W tej chwili wręczono mu pokwitowanie, **które musiał podpisać.** Aby to lepiej uczynić,

schował pieniądze najpierw do kieszeni płaszcza,

i podpisał kwit. Gdy w chwilę później sięgnął do kieszeni — **pieniędzy już nie było!**

Natychmiast zamknięto ubikacje bankowe i przeprowadzono **rewizję u wszystkich osób, znajdujących się w banku.** Mimo to jednak złodzieja nie odnaleziono. Cała kradzież nabiera szczególnie **pikantnego posmaku,** dzięki temu, że odbyła się ona w obecności **wytrawnego, starego urzędnika policyjnego,** który jednak **absolutnie niczego nie zauważył...**

Kobieta rywalką Capablanki.

MISS MENCHIK UZYSKAŁA W TURNIEJU SZACHOWYM DRUGIE MIEJSCE.

Londyn, w kwietniu.

(=) W Ramsegate odbył się w tych dniach **turniej szachowy,** który dzięki współudziałowi b. mistrza światowego Capablanki wywołał **szczególne zainteresowanie.** Prócz sławnego Kubańczyka uczestnikami turnieju byli liczni inni znani szachiści a wśród nich **Polak Rubinstein, Węgier Maroczy i Anglicy Yates i Thomas.**

Sensacją turnieju nie było

zwycięstwo Capablanki,

które z góry przewidywano, lecz **drugie miejsce, uzyskane po nim przez pewną szachistkę.** Miss Menchik, znana angielska szachistka, odegrała szereg **doskonałych partji** i wraz z **Rubinsteinem zajęła drugie miejsce tuż za Capablanką.**

Capablanka uzyskał 5 i pół punktów (wogóle można było uzyskać 7 punktów). Miss Menchik i Rubinstein zdobyli po pięć punktów.

W dalszym ciągu Maroczy i Koltanowski zdobyli 4 i pół punktów. **Szóstym był Sultambejew.** Dopiero na siódmem miejscu był Anglik, a mianowicie sir Thomas, który zdobył 3 i pół punktów.

Życie gospodarcze.

Równoczesny spis wszystkich wagonów towarowych

NA CAŁYM OBSZARZE PAŃSTWA.

Warszawa, 11 kwietnia.

Zarządzony w lutym br., a następnie odwołany, równoczesny spis wszystkich wagonów towarowych na całym obszarze Państwa, wyznaczony został **na dzień 14 kwietnia b. r., godzinę 12 w południe.** — Spis obejmie wszystkie wagony obce i prywatne, znajdujące się na stacjach, w pociągach, warsztatach, parowozowniach, torach przemysłowych i td

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 11. kwietnia

Na giełdzie zbożowej bez obrotów, poza giełdą obroty w ziemniakach i jęczmieniu. Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie spokojne.

Na giełdzie pieniężnej obroty małe — tendecja słabsza, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna 105 i pół, 5-pcr. pożyczka dolarowa 92, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1920 59, 6-prc. pożyczka dolarowa 84 3/4, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94. 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94. 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7-prc. 83 1/4.

Waluty i dewizy. Belgja 123.54, Holandja 357.10, Londyn 43.18, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.76, Praga 26.32 i pół, Szwajcarja 171.20 i pół, Sztokholm 237.52, Wiedeń 124.95, Włochy 46.57 i pół.

Warszawa, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 127, Bank Polski 165½, Bank Zw. Sp. Zar. 85, Lazy 7 1/4, Lilpop 34, Modrzejów 27, Norblin 185 Ostrowiec 96, Starachowice 29.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) Chybie 50.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.30, Londyn 25.21 7/8, Nowy Jork 5.19 5/8, Belgja 72.13 3/4, Włochy 27.19, Hiszpanja 77.10, Holandja 208 i pół, Berlin 123.19, Wiedeń 72.97, Sztokholm 138.70, Oslo 138.57 i pół, Kopenhaga 138.47 i pół, Sofja 3.75¼, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.22 i pół, Budapeszt 90.53½, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.73, Konstantynopol 2.55 3/4, Bukareszt 3.08¼, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 218 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.25, Belgrad 1248 3/4, Berlin 168.60, Bruksela 98.73 i pół, Budapeszt 123.84¼, Bukareszt 4.21¼, Kopenhaga 189.40, Londyn 34.51¼, Madryt 105.55, Medjolan 37.20 3/4, Nowy Jork 710 3/4, Oslo 189 i pół, Paryż 27.76 i pół, Praga 21.03 1/8, Sofja 511 3/4, Sztokholm 189.70, Warszawa 79.94 i pół, Zurych 136.76, Amerykańskie 710.90, Niemieckie 168.40, Francuskie 27.68, Włoskie 37.22, Jugosłowiańskie 12.40 3/4, Szwajcarskie 136.41, Renta majowa 0.9, Renta lutowa 0.91, Tureckie 30.40, Bankverein 24.35, Bodenkredit 108.50, Kreditanstalt 60¼, Anglobank 24, Komnas 15.80, Laenderbank 32¼, Merkury 21.70, Zivnostenska 119.50, Czerniowce 60.40, Austr. kol. państw. 41, Kolej południ. 11.50, Goleszów 125.50, Alpiny 45.40, Krupp 11.50, Poldi Huette 199.50, Prager Eisen 548, Rima 116.10, Skoda 382, Siersza 9.60, Zieleniewski 110.50, Fanto 5.70, Karpaty 10.11, Galicja 64.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.34, Holandja 12.09 i pół, Francja 124.23, Belgja 34.95¼, Włochy 92.75, Niemcy 20.47, Szwajcarja 25.21 5/8, Hiszpanja 32.75, Danja 18.21, Szwecja 18.18¼, Norwegja 18.20, Helsingfors 192.97, Praga 163.93, Wiedeń 34.57, Warszawa 43.30.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 11. kwietnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.25, Nowy Jork 25.60¼, Belgja 355 i pół, Hiszpanja 379 i pół, Włochy 133.90, Szwajcarja 492 3/4, Danja 682 i pół, Holandja 1027¼, Norwegja 682 i pół, Szwecja 683 i pół, Praga 75.90, Rumunja 15¼, Niemcy 607, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 11. kwietnia.

Tendencja wyczekująca.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.94.50—8.95.50, dolary kanad. 8.87.50—8.88.50, korony czeskie 0.26.50—0.27.00, szylingi austr. 125.50—126.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki franc. 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.50—43.80, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.00

ZŁOTO: 20 koron 36.35.00—36.60.00, 20 franków 33.20.00—33.60.00, 20 marek 41.25—41.80, 10 rubli 46.00—46.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.00—0.67.50, 5 kor. austr. 3.45.00—3.50.00, flor. austr. 1.72—1.75, ruble rosyjskie 2.80—2.90, kopiejki za rubel 1.40—1.45.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, 12. kwietnia 1929.

Warszawa 1395 17.55 Koncert popołudniowy orkiestra Oaza-Band pod dyr. W. Roszkowskiego. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Kraków 314 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Poznań 339 17.55 Koncert wokalny. G. Krygier-Bernacka (sopran), A. Warchalewski (baryton), J. Komorowska (akomp.). W programie: Schubert, Mendelsohn i Schumann. 22.20 Muzyka taneczna.

Katowice 416 17.55 Transmisja koncertu popoł. z Warszawy. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.

Wilno 17.05 Muzyka z płyt gramof. 19.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.15 Transmisja z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Praga 343 16.25 Muzyka kameralna. 1) Sonata Haendla, 2) Sonata Roussela. 19.00 Transmisja z Teatru Niemieckiego „Okręt widmo" opera Wagnera. 22.20 Muzyka popularna.

Sztutgart 374 22.15 Koncert muzyki operowej. Wykona sztutgarcka orkiestra filharmoniczna. Sol. Buhmann (bas).

Tuluza (382) 20.30 Arje operowe. 21.00 Koncert konstruktorów francuskiej T. S. F.

Sztokholm 438 20.15 Koncert Marji Rapold (sopran). Transmisja z Akademji Muzycznej. W programie: Donady, Wolf Reger i Grieg. 20.50 Recital wiolonczelowy Romana Dokstulskiego. 21.45 Pieśni z towarz. lutni, wyk. Gunar Bohman.

Rzym 443 20.45 „Paganini", operetka w 3 aktach Lehara.

Medjolan 504 20.30 Koncert symfoniczny. 23.00 Jazz band.

Wiedeń 519 16.00 Lekki koncert kapeli Pauscher. 17.20 Akademja. W programie: Novak, Schubert i Smetana. 20.50 Wieczór austrjackiej pieśni ludowej.

Ryga 528 20.00 Koncert poświęcony twórczości Debussyego.

Budapeszt 545 17.50 Muzyka cygańska. 20.00 Recital wokalny Ferenc Kiss. 21.00 Sonaty na skrzypce i fort. w wykonaniu prof. Hubaya i Stefaniai. 22.20 Koncert popularny.

Sobota, 13. kwietnia 1929.

Warszawa 1395 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.55 Program dla najmłodszych. „Żywy numer Płomyczka". 20.30 Muzyka lekka. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol".

Kraków 314 17.55 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci. 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. 20.30 Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań 339 19.15 Interludjum muzyczne. Wykonawcy: A. Szafranek (skrz.) M. Mierzejewski (akomp.). 20.00 „Orlow", operetka w 3 aktach Granichstädtena. (Transmisja z Teatru Miejskiego w Bydgoszczy.) 24.00 Koncert nocny firmy „Philips".

Katowice 415 17.55 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci. 20.30 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

Wilno 455 16.30 Muzyka z płyt gramof. 19.15 Czytanka aktualna: Rabindranatha Tagore „O kobiecie" wygł. artysta z Reduty. 20.30 Transmisja z Warszawy.

Londyn 358 19.00 Koncert kwintetu Parkington. Muzyka lekka. 19.45 Podstawy muzyki. Sonaty Haydna. 20.30 Koncert kwintetu Parkington. S. Bertin (sopran). W programie: muzyka popularna. 22.35 Koncert orkiestry wojskowej. Marsze wojskowe. 23.35 Muzyka taneczna.

Sztutgart 374 20.00 Transmisja z Landes Theater. „Rigoletto", opera w 5 odsłonach Verdiego. 22.30 Koncert muzyki popularnej.

Sztockholm 438 19.45 Sonata Mozarta na skrzypce i fort. 20.10 Recital pieśni.

Berlin 175 20.00 Program wieczorny. Wyk. T. Feiner i O. Fassel. 20.30 Roda Roda opowie ucieszne historyjki. 21.00 Koncert radjoorkiestry. Muzyka popularna. Następnie muzyka taneczna kapeli Hofmann.

Wiedeń 519 19.15 Koncert kameralny. 20.15 „Przypadek i Ska", sztuka ludowa w 6 obrazach, W. Leona.

Budapeszt 545 17.40 Koncert muzyki operetkowej. 20.15 Produkcje zespołu śpiewaczego „Acelhang". 21.15 Inscenizacja, pieśni i chór cygański. Następnie muzyka cygańska.

Huizen 1852 16.40 Koncert chóru i solistów. 19.00 Transmisja z Aix-la Chapelle. „Fidelio", opera Beethovena.

Krótka, ale wymowna statystyka

CO KOSZTOWAŁA ROSJĘ WOJNA DOMOWA?

Moskwa, w kwietniu.

Wedle danych, zebranych przez działaczy opozycji komunistycznej a obecnie ogłoszonych, jedenaście lat panowania bolszewickiego i zwalczania „kontrrewolucji" dały następujące zawrotne cyfry ofiar w ludziach Rozstrzelano i pozbawiono życia w inny sposób: 28 arcybiskupów i biskupów różnych wyznań, 1219 duszpasterzy, 6000 profesorów i nauczycieli wyższych i średnich uczelni, 8990 lekarzy, 2948 artystów i malarzy 54.000 oficerów różnej rangi, 70.000 policjantów i urzędników administracyjnych, 139 tys. 290 urzędników różnych dykasterji, 260.000 wojskowych, 355 tys. 250 przedstawicieli zawodowej inteligencji oraz mieszkańców miast i 815.260 chłopów. Cyfry nie wymagające komentarzy...

FEJLETON „GAZ. POR." z 13. IV. 1929.

J. NAŁĘCZ. 11

Poznanie o północy.

I tam pusto i cicho było zupełnie. Na kanapce i krzesłach leżały porozrzucane różne części garderoby. Pozbierał je i założył sobie na ramię. Otworzył szafę. Niewiele tam było, ale jednak coś się znalazło.

Tylko... co z tego wszystkiego wybrać? Co będzie najodpowiedniejszem dla Lydji? Po długim namyśle ostatecznie zdecydował się: wybrał skromną spacerową sukienkę, odpowiednią na tę porę.

Ba, ale trzeba jeszcze bielizny! Wysuwał szuflady, jedną, drugą, aż wreszcie znalazł: całe morze delikatnych batystów i koronek. Takie to wszystko było miękkie, takie delikatne w dotknięciu, że poprostu bał się, czy mu się w rękach nie potarga.

Z dziwną rozkoszą, pieściwie niemal, wodził rękami po każdej sztuce bielizny... przypomniało mu to Lydję... tę kobietę, co niedawno obdarzyła go pocałunkiem.

Wreszcie wybrał co potrzeba i skierował się ku wyjściu.

Ale skoro się tylko obrócił ku drzwiom, cofnął się zdumiony. Oto we drzwiach stał jakiś jegomość w średnim wieku, w ubraniu sportowem, w czapeczce na głowie. Stał spokojnie, trzymając ręce w kieszeniach i przypatrywał się trochę drwiąco Nowakowi.

Nowak poznał go odrazu; był to ten sam jegomość, którego przed paru godzinami powalił przy drzwiach na ziemię uderzeniem pod brodę.

Zawahał się przez sekundę, co ma robić. Poczem skłonił się lekko, ceremonjalnie, mówiąc:

— Nazwisko moje: Adam Nowak.

— Bardzo mi miło, — odparł przybysz. Nazywam się Marten.

Wszedł do pokoju i usiadł na krześle.

— Bardzo się cieszę, że pana tu spotykam, — odezwał się, — bo mam z panem do pomówienia.

— Żałuję mocno, — odparł Nowak z pewnem zakłopotaniem, — w tej chwili nie mam czasu. Może odłożymy to na później?

— Nie, odpowiedział krótko Marten. To sprawa ważna. Siadaj pan... nie zabiorę panu dużo czasu.

Nowak wzruszył lekko ramionami. Ostatecznie parę minut czasu nie gra roli. A może dowie się od tego jegomościa jakich nowin, ważnych dla Lydji lub dla niego?

W każdym razie postanowił mieć się na baczności. Lydja przecież ostrzegała go przed rozmaitemi niebezpieczeństwami.

— Słucham zatem, — oświadczył, siadając.

— Przystępuję odrazu do rzeczy, — zaczął Marten. Powiedz mi pan, od jak dawna zna pan panią Allan?

— Kogo?

— Panią Allan.

— Ma pan na myśli... — Urwał, bo przypomniało mu się w tej chwili, że to właśnie nazwisko Lydja wypisała na wręczonej mu karteczce z adresem.

—Nie, odparł, Od niedawna.

— Tak sobie też i myślałem. Otóż przyjmij pan odemnie, jako od starszego jedną dobrą radę: niech pan natychmiast zerwie tę znajomość, zapomni raz na zawsze o istnieniu tej kobiety, unika jej jak ognia. I to w swoim własnym interesie!

— Tyle tylko miałeś mi pan powiedzieć? — zapytał Nowak głosem dziwnie spokojnym.

Marten nie odrazu odpowiedział. Spoglądając na Nowaka prawie z politowaniem, cedził powoli:

— Naturalnie... tego się można było spodziewać... Młodzież zawsze jednaka... nic łatwiejszego, jak wziąć takiego chłopca na kokieterję... A jeszcze przytem udając uciśnioną niewinność... Ale ostrzegam pana jeszcze raz: ta kobieta pana zgubi!

— To już wszystko? — spytał Nowak spokojnie.

— Zaraz. To jedno jeszcze muszę panu powiedzieć: Owa Lydja Allan, to wyrafinowana zbrodniarka. Wyzyska pana, nakłoni do zbrodni... i pewnego pięknego poranku znajdziesz się pan za kratkami. Wówczas wyprze się pana zupełnie... To niebezpieczna oszustka, to...

(C. d. n.)

„EMERYT“ komisarz w sile wieku obejmie zaraz posadę w większem przedsiębiorstwie, zarządzie dóbr i t. p. zarządcy, rachmistrza, kontrolora lub t. p. Zgłoszenia do Administracji pod „Komisarz“. 3065-5

INTELIGENTNA panna, znająca się na pielęgnacji chorych, poszukuje posady jako prywatna pielęgniarka na skromnych warunkach. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej“ pod „Pielęgniarka“. 3120

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

3—5 POKOJI ewentualnie 1 duża sucha, jasna sala około 100² na lekki przemysł poszukuję. Listy z warunkami Administracja „Porannej“ pod „Zetef“. 3108-2

2 LUB 3 pokoje z balkonem i terasą, 2 garderoby na I. p. i kuchnią oraz 2 pokoje z kuchnią w parterze zaraz do wynajęcia bez odstępnego w willach o dużym ogrodzie w pięknej okolicy położonych, przy drodze Pasiecznej (10 minut od tramwaju). Zgłoszenia listownie do Administracji pod „F. W.“ 3055-2

OGRÓD 2-morgowy pod uprawę jarzyn i kwiatów w okolicy parku Łyczakowskiego zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia listownie do Administracji pod „F. W.“ 3055-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

GDY się popsuje coś w twej złotej broszy — **Mandl** naprawi starannie za 100 groszy — Kopernika 14 — naprzeciw kina. 2187-30

GARNITURY salonowe stylowe w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych do nabycia w „Lamusie“, Romanowicza 10. 3036-6

FORTEPIAN „Wirtha“ pierwszej jakości i pianino nowe znakomite, piękne, za gotówkę sprzedam niedrogo. Kopernika 26. Skleniarski. 3076-4

BIURKO męskie wygodne sprzeda okazyjnie „Lamus“, Romanowicza 10.

SAMOCHÓD ciężarowy okazyjnie do sprzedania „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 2499-10

MASZYNĘ „Remington“ sprzedam za 100 zł. Steyskal, Piekarska 17. 3135

MEBELKI antyczne, bronzy, kryształy, obrazy starych mistrzów i malarzy polskich, oraz bogaty dobór rycin angielskich poleca „Lamus“, Romanowicza 10. 3037-6

REFORMY jedwabne „PIQUE“ bez skazy 7,50 poleca Licht, Hetmańska 22. 3131

OKAZYJNIE: toalety antyczne orzechowe i mahoniowe: Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 3130-2

OKAZYJNIE SALON mahoniowy bidermajer: Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 3129-2

OKAZYJNIE: komody antyczne, stolik i 2 krzesełka mahoniowe bidermajer: Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 3128-2

OKAZYJNIE gabinet męski, wiedeński: Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 3127-2

SAMOCHÓD Ford 1926 r. z taksametrem do sprzedania za gotówkę. Oglądać 15—16 godz. Mochnackiego 42. Lwów. 3122

OKAZYJNA sprzedaż towarów letnich: jedwabie do prania, Crep-marocain, batysty, zefiry i płótna. „Halicki Magazyn Nowości“, Halicka 15. 3121-2

SPRZEDAM zaraz dom czteropokojowy, ogród, budynek gospodarski, 1½ morgową parcelę budowlaną przy stacji kolejowej Sądowa Wisznia. Pośrednicy pożądani. Wiadomość na miejscu ul. Kolejowa, Czarniawski. 3112-2

ROZNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

NAPRAWA pończoch, oczek, wyrób pończoch sportowych. Mikołaja 17, lewy. 3111

LEIB WERNER ur. w r. 1898 unieważnia zgubione dokumenty wojskowe wydane przez PKU. Sambor. 3052-3

WOŹNIAK FEDIO 1900 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sambor. 3133

ZGUBIONE papiery wojskowe wydane przez P. K. U. Lwów na nazwisko Płaksej Zacharjasz, unieważniam. 3118

ŻEGIESTÓW. Willa „Helena“, „Słoneczna“, „Zacisze“ poleca pokoje słoneczne z balkonami, z całem utrzymaniem na miesiąc maj zł. 9.—. Pokoje również bez utrzymania. Zgłoszenia do 25. bm. Nowy Sącz, Targowa 2., później Żegiestów, Paulina Bielecka. 3115-2

E. 3936/26. EDYKT licytacyjny. Dnia 5. czerwca 1929, o godz. 9-tej przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności whl. 135 gm. Sygniówka. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami 2975 zł. Najniższa oferta: 1487 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. Sąd grodzki zamiejski O. IV. We Lwowie, dnia 6. kwietnia 1929. 3105

3—4000 DOLARÓW wypożyczę na ustawowy procent za zabezpieczeniem banku lub podkładem akcji, biżuterji. „Edward“ Administracja „Porannej“. 3114-2

INSPEKTORAT WOJEWÓDZKI POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH we Lwowie

poszukuje kilku kandydatów na techników szacunkowych. Od kandydatów wymagane są:

1) wykształcenie średnie ogólne lub techniczne. (Ostatni mają pierwszeństwo);
2) wiek najmniej 23 lat ukończonych;
3) przynależność państwowa polska.
4) referencie osób poważnych.

Okres próbny trwać będzie od 3—6 miesięcy za wynagrodzeniem 150.— zł. miesięcznie, a po zdaniu wymaganych egzaminów, przyjęcie na etat w X-tym stopniu służbowym początkowo.

Oferty ze świadectwami składać należy w Inspektoracie Wojewódzkim, Lwów, Mochnackiego 14.

Inspektor Wojewódzki.

WALNE ZGROMADZENIE.

Na dzień 26. kwietnia o godz. 4-ej popoł. zwołuje się

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków spółdzielni w lokalu biurowym przy pl. Marjackim 6—7.

Porządek dzienny:

Zmiana brzmienia niektórych punktów w statucie, określających działalność oszczędnościową spółdzielni, przy uwzględnieniu dotyczącej tego ustępu uchwały Sądu Okręgowego jako Handlowego we Lwowie z dnia 18. III. 1929 firm. 544/29 spółdzielnia V. 579/29.

W razie braku kompletu odbędzie się posiedzenie o godz. 5-ej bez względu na ilość obecnych.

Powszechny Zakład Kredytowy, Spółdz. z o. p.

3116 **ZARZĄD.**

PIANINO, fortepian wypożyczę na dłuższy czas. Kolesza, Sykstuska 10. 3103

TOPOLNICKA Pasaż Mikolascha I. p., poleca kapelusze modele, ostatnie kreacje sezonu. 2995-7

Humor.



Fałszywie zrozumiał.

— Cieszy mię bardzo, żem pana poznała. Bardzo dużo słyszałam o panu!

— Tak? Ale zaznaczam, że dowodów przeciw mnie niema!...

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

—o—

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	**zł. 6.50**
Bez dostawy	**zł. 6.—**
Za granicę	**zł. 9.—**

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. **Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.**